

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5-8



Partner wydania

ORLEN

Galeria Sztuki Gdańskiej



Harry Schultz –
marynista z Elbląga

▶ Str. 10

SPORT
SZKOLNY
Z ENERGA



▶ Str. 12

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 661 | 19.03.2021 r. ISSN 2544-2864

Dulkiewicz w zagajniku Steffensów

Aleksandra Dulkiewicz unieważniła pozwolenie, którego nie wydała?

Dawid Stenzel, jej rzecznik, pisze do publiczności miejskiej:

"Inwestor prowadził roboty BEZ ODPOWIEDNICH ZEZWOLEŃ"

Ale...

"W trybie natychmiastowym prezydent Gdańska Aleksandra Dulkiewicz wstrzymała DECYZJĘ O ZGODZIE NA WYCINKĘ DRZEW".

Grać trzeba umieć i kłamać również...

Mężczyźni kłamią, a kobiety nie mówią prawdy, odkrył ostatnio Jan Englert.

Żeby wyciąć drzewo, a co dopiero drzew kilkanaście, o obwodzie pnia określonym przepisami, trzeba złożyć wniosek i czekać na inspektora Referatu Przyrody i Rolnictwa Wydziału Środowiska. Ten zaś musi przeprowadzić wizję lokalną, obmierzyć drzewa na określonej wysokości, spisać protokół, a następnie uznać co jest dopuszczalne, a co wykluczone.

Wydziałem kieruje Maciej Lorek, a wydział nadzoruje Piotr Borawski, z funkcji za-

stępca prezydenta. Z zakresu jego obowiązków wynika, że ma się troszczyć zarazem o klimat jak i o atrakcyjność Gdańska dla inwestorów.

Działka bez drzew w parku Steffensa jest niewątpliwie bardziej atrakcyjna niż z drzewami. Z drzewami natomiast lepiej służy oddechom "drogich gdańszczanek i gdańszczan". Poprawiają bowiem one ich klimat inaczej niż odór, który gna nad miasto z Szadółek.

Dlatego teraz P. Borawski, "noszący tytuł" zastępcy ds. przedsiębiorczości i ochrony klimatu, bo tak się teraz modnie mówi w urzędzie, będzie jeszcze kierował komitetem, który sprawdzi pracę dyr. Lorka, kierownika referatu i jego własną.

Kto natomiast wyjaśni gminnej czerni jak prezydent uchylila zezwolenie w sprawie decyzji której nie podjęła?

Park Steffensów to w końcu nie zagajnik.

A urząd miejski?

Marek Formela

▶ Str. 3



Dzisiejsza Aleja Grunwaldzka koniec XIX wieku. Po prawej stronie rozpoczyna się zakładanie Parku Steffensów



drzewa. Takiego pogubienia nawet za prezydenta Pawła Adamowicza nie było. Ta niepoważna gra dowodzi o braku kompetencji i coraz bardziej staje się zauważalna. Jeżeli zarządzanie miastem staje się takie trudne i przekracza możliwości, czas zastanowić się nad podjęciem innych, nowych decyzji.

Ale do rzeczy. Ci, którzy odpowiadają za zezwolenie na wycinanie drzew chronionych prawem zawsze jakieś wytłumaczenie znajdują. Nieważne że słabe i bezsensowne. Wszelkie obostrzenia, plany zagospodarowania przestrzennego i zwykła dbałość o naszą przyszłość nie mają znaczenia. Możemy pisać, powoływać się na zdrowy rozsądek. Nic z tego. Nie ma miejsca na sentyment, liczy się tylko szybki doraźny cel. Nasi gdańscy przodkowie dbający o miejską zieleni, wydzielone strefy wypoczynku na łonie natury, parki, ogrody, enklawy zieleni przewracają się w grobie, bo cóż znaczy wycięcie dziesięciu drzew w Parku Steffensów? Kto to był Steffens? Jakiś Niemiec – zapomnijmy. A dziesięć

drzew nad jakąś rzeczką i co? Co to jest dziesięć drzew, a może ponad trzysta przepięknych wiązów, klonów i lip w Oliwie przy ulicy Wita Stwosza. Czy ktoś z władz miasta się tym zainteresował? A cóż złego się stało, przecież w planach dopuszczona była wycinka.

Park Steffensów jest już niepotrzebny

Podcinamy gałąź na której siedzimy, by w końcu z niej spaść, raz na zawsze, efekt może być tylko jeden, ten najgorszy. Bez różnicy czy to park Steffensów w Gdańsku, drzewa nad rzeczką Kaczą w Orłowie czy drzewa w Oliwie. Ważna jest krótkowzroczna realizacja jakiegoś chorego planu.

Dziś nie pamięta się już jak obywatele naszego miasta walczyli o tereny zielone, o parki, o przydomowe ogródki. Był to temat, którym żyli wszyscy, przez łamy miejscowej prasy przetaczała się dyskusja nad charakterem naszych dzielnic nad zachowaniem ich zielonej ogrodowej atmosfery, zachowaniem zielonych enklaw, nad Oliwą pachnącą kwiatami, nad Jaśkową Doliną wypełnioną miejscami spokoju, nad Parkiem Steffensów, gdzie w ciszy alejkami można było spacerować i cieszyć się różnorodnością gdańskiej fauny i flory. Kto dziś pamięta, że w naszym

mieście był taki czas? Dziś ważne jest nabijanie kabzy przez rządzących miastem deweloperów.

Co się wydarzyło w Oliwie? Mało brakowało, aby ziemia należąca do Parku Oliwskiego została zabudowana, choć tak naprawdę i tak się właściwie wydarzyło. Władze terenów należących do TVP lekką ręką sprzedali teren, który dziś stał się nie przymierzając strefą wyciśniętą do granic wytrzymałości gęstości zabudowy. Obok przy katedrze rośnie nowe osiedle, przypomnę, że w tym miejscu jeszcze niedawno istniał staw Potoku Oliwskiego. Gratuluję.

Przykładów cudownej polityki przestrzennej miasta można by mnożyć. Ostatni przykład, wycinka drzew w Parku Steffensów jest oburzający. Nawet nie chodzi o historię, ale o drzewa które tu od 120 lat rosną, a dziś nadawały miastu charakter, bowiem to kluczowe miejsce tak jak w wypadku Krakowa pląty. Park im. Franza Steffensa, który wykupił ziemię i dał pieniądze na jego założenie powoli dobiega końca. Jego wypoczynkowa, dawna funkcja, spacerowe alejki, małe kawiarenki, miejsca wypoczynku dla ptaków i cudowna zieleni często egzotyczna zamienia się w miejsce nikomu niepotrzebne. Ostały się jeszcze resztki dawnej świetności.

Katarzyna Rozmarynowska autorka wspaniałej publikacji „Ogrody odchodzące...?” zastanawiała się nad poszukiwaniem nowej funkcji formy użytkowania dla tego parku. Zdaje się, że już nikomu tego rodzaju rozważania nie będą potrzebne. Tak jak Oliwa, Orłowo i ta cudowna enklawa miejskiej zieleni w Gdańsku zostanie zamieniona na pustynię blokowską.

Stanisław Seyfried

F(ig)raszka

"A chociażby je pocieli pilami,
A chociażby je kładli pokotem
Nikt nie powie -
drzew zabijać nie wolno".
W Gdańsku?
O drzewach bryllowskie ballady się
śpiewa
A w parku Steffensów wycięte są
drzewa
Plac i pomstowanie w co wrażliwszej
duszy
W magistracie nie ma o co kopii
kruszyć
Podobno są eko prezydentki panie
Szary gender w blokach po nich
pozostanie

Liczba

14 900 zł

kolejną płatność biura prezydent
Gdańska na rzecz Areny Gdańsk
Operator za... spotkania w
sprawie strategii do 2030 roku!?

20 000 zł

dotacja gminy Gdańsk dla
stowarzyszenia biznesmenów
"Pracodawcy Pomorza"!!!

750 000 zł

koszt usług reklamowych
siatkarki Trefla na rzecz
Gdańska w ciągu 7 tygodni

Cytat tygodnia

- Bruksela to miasto, gdzie
3-piętrowe budynki uważane są
za wysokie. Idźmy raczej w tym
kierunku, a nie jak najtaniej, jak
najszybciej, jak najwięcej(...)
zabudowa Gdańska na dziesiątki
lat, szykujemy przyszłość pod
tym względem bardzo niedobry -
Antoni SZYMANSKI, b. senator
RP, w rozmowie z red. Andrzejem
Urbańskim.

"Komentarze dnia" - RADIO
GDAŃSK

- Jako stowarzyszenie "Godność"
wypowiadamy się językiem
łagodnym, mówimy że trzeba
się modlić, a nie wywozić ją
na taczkach(...) To hańba, żeby
karać "S" za wywieszanie
baneru. Pani Dulcikiewicz
może rzucić Gdańskiem tylko
dlatego, że wcześniej zwyciężyła
"Solidarność" - Czesław NOWAK,
prezes "Godności" w rozmowie z
red. Piotrem Kubiakiem.

- Po szczepionce odporność
utrzymuje się około roku.
Przebieg choroby zależy
od podłoża genetycznego i
historii związanej z różnymi
chorobami(...) Pandemia będzie
trwała do momentu ogłoszenia jej
zakonczenia, ale wirus zostanie.
To czy będą kolejne fale pandemii
zależy od zachowań ludzkich, bo
to ludzie przenoszą wirusa - prof.
Włodzimierz GUT, wirusolog,
w rozmowie z red. Beąą
Gwoździwicz.

"Gość dnia" - RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Banery „S” zgodnie z prawem - ignorancja Grzelaka?

– Nigdy byśmy nie przypuszczali, że za promocję 40-lecia Solidarności, promocję historii i miasta Gdańska, i to z naszych składkowych pieniędzy, będziemy karani przez władze miasta karą w wysokości 50 tys. zł – mówił przewodniczący NSZZ Solidarność Piotr Duda podczas konferencji prasowej poświęconej nałożeniu na Solidarność kary za rozwieszenie banerów z okazji 40-lecia pierwszego w bloku wschodnim niezależnego od partii związku zawodowego.

Miasto Gdańsk odpowiada, że "prawo jest równe dla wszystkich", a nałożenie kary jest wynikiem obowiązywania Uchwały Krajobrazowej. Czy aby na pewno? NSZZ „Solidarność” odwołał się. Werdykt Samorządowego Kolegium Odwoławczego wskaże kto ma rację. Symbole „Solidarności” na wodospadzie Niagara, Łuku Triumfalnym, Statui Wolności czy „głowach cukru” takich emocji, skutkujących mandatami, nie budzi.

– Reklama wielkopowierzchniowa, mówiąca o uroczystościach 40-lecia Solidarności jest niezgodna z uchwałą krajobrazową – powiedział o przyczynach nałożenia kary na związek zastępca prezydenta Gdańska Piotr Grzelak na konferencji prasowej 2 marca.

Nie podejrzewamy gdańskich wóldarzy i dyrektorów o nieznajomość nie tylko ducha (zrównując walkę o demokrację do reklamy telefonów, cukierków, środków na potencję czy podpasek), co i litery prawa. Dla pewności przypominamy, także pani prezydent Gdańska, której rodzice wadzili się z realnym socjalizmem na dominikańskiej „Górcie” w Ruchu Młodej Polski, że zapisy ustawy przewiduje wyłączenia. Miasto Gdańsk powiada, że "prawo jest równe dla wszystkich", a nałożenie kary jest wynikiem obowiązywania Uchwały Krajobrazowej. Czy aby na pewno nałożenie kary było zasadne? Odpowiedzi szukaliśmy w Ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Oddajmy zatem głos ustawie:

Z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Art. 37c.) dowiadujemy się, że są wyłączenia stosowania przepisów dotyczących reklam. I tak przepisów dotyczących reklam nie stosuje się do upowszechniania informacji wyłącznie:

1) trwale upamiętniającej osoby, instytucje lub wydarzenia;

2) o charakterze religijnym, związanym z działalnością kościołów lub innych związków wyznaniowych, jeżeli tablica reklamowa lub urządzenie reklamowe sytuowane są w granicach terenów użytkowanych jako miejsca kultu i działalności religijnej oraz cmentarzy. (za: Dz.U.2020.293; Akt obowiązujący; wersja od 19 stycznia 2021 r.)

Wnioski? Banery zawieszane przez NSZZ „Solidarność” na związkowym budynku "upamiętniały osoby, instytucje, lub wydarzenia", zatem zgodnie z Art. 37c. Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, nie powinno się stosować przepisów dotyczących reklam.

Końca konfliktu nie widać. Stąd i stanowisko Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” z 8 marca br. w sprawie kary finansowej nałożonej za rocznicowe banery.

- Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” uznaje za skandaliczną decyzję władz miasta Gdańska o nałożeniu na nasz Związek wysokiej kary finansowej za uhonorowanie na banerach umieszczonych na budynku NSZZ „S” czterdziestej rocznicy Sierpnia '80, których w żaden sposób nie można uznać za reklamy o charakterze komercyjnym.

Nie wiemy jakie lekcje i gdzie odrabiał urzędnik jednostki budżetowej gminy, Gdańskiego Zarządu Dróg i Zieleni, który w imieniu władz miasta Gdańska nałożył na "Solidarność" karę 50 tys. zł za banery z cytatami ze św. Jana Pawła II i strajkowego motto z 1980 roku. Na banerach były cytaty "Człowiek rodzi się i żyje wolnym" z jednego z haseł ze strajku 1980 r. i ze słowami papieża Jana Pawła II "Nie ma wol-

ności bez solidarności". Dla Miasta Gdańska to była li tylko reklama, jak każda inna. Zdaniem urzędu ich wywieszanie zasługuje na karę administracyjną. Za umieszczenie tablicy reklamowej jakoby niezgodnie z zasadami i warunkami Uchwały Krajobrazowej Gdańska wystawiono decyzje wymierzające kary: 29.600,40 PLN oraz 17.160,34 zł. Kary dotyczyły „dwóch tablic reklamowych w formie banera na elewacji budynku przy ulicy Wały Piastowskie”. W uzasadnieniu kary uzasadniano, że „strona miała czerpać z tego korzyści reklamując swoją działalność”.

Przypominamy, że w 2020 roku władze Gdańska postanowiły urządzić własne obchody rocznicowe, zleciły wykonanie swego logo tych obchodów, które za pieniądze podatników było umieszczone także na banerach na fasadach budynków. Tak właśnie wygląda dziś „miasto wolności i solidarności”. Pani Prezydent Gdańska fotografuje się na tle zniszczonych ścian podczas „zadymy” tzw. strajku kobiet, ale jej urzędnicy nakładają kary na tych, którzy w normalny i cywilizowany sposób pragną przypomnieć o historycznych wydarzeniach sprzed 40 lat. To dla Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” jest sytuacją niedopuszczalną – napisał w stanowisku Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Gdańsk, reklamując się jako Miasto Wolności i Solidarności, wybrał drogę permanentnych waśni z organizacją do której tradycji i dziedzictwa odwołuje się niejednokrotnie.

– Promujemy historię, promujemy „Solidarność”. Dzięki niej żyjemy w wolnym kraju. Tutaj, w Gdańsku, w 1987 roku na Zaspie, Ojciec Święty mówił, że praca, że człowiek

dla człowieka nie może być towarem („Praca nie może być traktowana – nigdy i nigdzie – jako towar, bo człowiek nie może dla człowieka być towarem, ale musi być podmiotem” – dop. red.). Co roku na budynku własności Komisji Krajowej i Zarządu Regionu Gdańskiego z okazji naszych uroczystości i rocznic grudniowych wywieszane są billboardy. Wywiesiliśmy banery cytując Ojca Świętego „Nie ma wolności bez Solidarności” i motto strajkowe "Człowiek rodzi się i żyje wolnym", spisane ze stocznioowego muru, którego już nie ma. Nie przypuszczaliśmy, że za taką promocję za związkowe, składkowe pieniądze, będziemy karani – mówił 2 marca br. Piotr Duda, lider „Solidarności” i przypomniał, że gmina Gdańsk wystawia też faktury za gaz zużyty w trakcie uroczystości do zapalenia znicza przy pomniku Poległych Stoczniovców.

Jakie były powody tego niepotrzebnego konfliktu i dziwnego zachowania jednostki Miasta Gdańska? Przypomnijmy, że Miasto Gdańsk w sierpniu ub. r. urzędniczą decyzją chciało zablokować wystawę na placu Solidarności "Tu rodziła się Solidarność". Wystawa odwiedziła kilkadziesiąt miast. Wówczas sprawa rozmyła się, a jako odpowiedzialnego wskazano szeregowego urzędnika. Rok wcześniej, w 2019 roku, iskrzyło między Miastem i ECS z jednej strony a związkiem zawodowym przy okazji 30 rocznicy częściowo wolnych wyborów z 4 czerwca 1989 roku.

Tym bardziej zasadne to pytanie, że w czerwcu ub. r. po audiencji przedstawicieleli związku u Ojca Świętego Franciszka na placu św. Piotra prezydent Aleksandra Dulcikiewicz próbowała wręczyć papieżowi zaproszenie na 40-lecie podpisania Porozumień Sierpniowych.

ASG

Personalia

✓ Laureatami Nagrody Miasta Gdańska w Dziedziny Kultury „Splendor Gedanensis” za rok 2020 zostali: ksiądz prałat Ireneusz Bradtke za rewitalizację i ochronę dziedzictwa kulturowego Bazyliki Mariackiej w Gdańsku - zakres prac zrealizowanych od momentu objęcia przez niego funkcji proboszcza, a sfinalizowanych do końca 2020 roku, jest największy od czasów odbudowy Bazyliki po drugiej wojnie światowej. Dzięki tym działaniom bezcenny zabytek, słusznie zwany Koroną Miasta Gdańska, odzyskał należne sobie piękno. Wpłynęło to w kapitalny sposób na poprawę estetyki, wartości zabytkowych i atrakcyjności turystycznej całego zespołu urbanistycznego Głównego Miasta Gdańska. Bazylika Mariacka została ponadto przystosowana do nowych funkcji kulturalnych dzięki stworzeniu nowoczesnej multimedialnej sali wystawowej w pomieszczeniach dawnej kotłowni; Dorota Karaś i Marek Sterlingow za pasjonującą i doskonale udokumentowaną książkę "Walentynowicz. Anna szuka rajju", wydaną przez Społeczny Instytut Wydawniczy Znak - książka „Walentynowicz. Anna szuka rajju” znalazła się na liście 11 najlepszych książek 2020 roku wg tygodnika Polityka, otrzymała Grand Press publiczności w kategorii „książka reporterska roku 2020”; Monika Kaźmierczak za wirtuozerię i popularyzację muzyki carillonowej, które przyczyniły się do wpisania gdańskiej kultury carillonowej na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa - Monika Kaźmierczak to teoretyczka muzyki i dyrygentka chóralna, ale przede wszystkim carillonistka miasta Gdańsk i aktywna popularyzatorka instrumentu składającego się z kilkudziesięciu dzwonów. Tytuł Mecenasa Kultury Gdańska za rok 2020 otrzymała Stocznia Cesarska Development Sp. z o.o. - za udostępnienie terenów postocznioowych i wsparcie sponsorskie projektów kulturalnych realizowanych przez młodych artystów w WL4Młeczny Piotr czy CUMY - inicjatywę młodych projektantów i rzemieślników. Ta przychylność dla artystów wszystkich dziedzin daje im możliwość zaistnienia na dawnych Halach Stoczni oraz na jej terenie.

✓ Poruszenie na lewicy. Pomorze najedzie deputacja kierownictwa nowej lewicy z ważnymi starymi legitymacjami SLD - Włodzimierz Czarzasty i Marcin Kulasek. Na co zwrócił uwagę Leszek Miller w liście, sygnowanym także przez W. Cimoszewicza i M. Belkę. Bo rejestracja nowej Lewicy leży w sądzie apelacyjnym, a stare SLD wciąż funkcjonuje, bo jego statut wymaga, by słowo wiążące miał kongres partii, a nie jej konwencja. Czarzasty zmienia więc swetry w zależności od okoliczności, wciąż bowiem występuje na oficjalnej stronie SLD jako... przewodniczący SLD, a M. Kulasek jako gensek. Jak zauważył b. premier, W. Czarzastemu udaje się sprawować 6. rok czteroletnią kadencję. Program pobytu deputacji Lewicy łamanej przez SLD może być dla członków interesujący. Dojdzie bowiem do wymiany poglądów na tematy globalne w towarzystwie A. Dulcikiewicz, a także M. Struka, z którym W. Czarzastego łączy doświadczenie polityczne z czasów praktykowania demokracji ludowej. Ostatni gdańscy aktywiści SLD są do tych spotkań dobrze przygotowani albowiem dba o ich edukację b. I sekretarz KZ PZPR w Unimorze, Henryk Wojciechowski, który podług możliwości własnego rozumu, przesyła wykaz rekomendowanych lektur prasowych, głównie tytułów, które trzymały się tezy, że lewicy wolno mniej.

wybrzeże24.pl

Dulkiewicz w zagajniku Steffensów

W związku z sobotnią (13 marca) wycinką 10 zdrowych, stuletnich drzew w Parku Steffensów Kacper Płażyński, poseł PiS zwrócił się do prezydenta Aleksandry Dulkiewicz o wyjaśnienie sobotnich zdarzeń.

- W sobotę w godzinach porannych doszło w Parku Steffensów do wycinki 10 prawie stuletnich drzew, zdrowych co warto zauważyć - powiedział **Kacper Płażyński**, poseł PiS. - Nie byłoby w tym nic skandalicznego gdyby wycinka została dokonana zgodnie z prawem. A mówimy o terenie, który jest w trakcie wpisu do rejestru zabytków, a więc objęty wszelką ochroną, od wszelkiego rodzaju ingerencji, również inwestora, dewelopera, który kupił ten teren kilka lat temu od władz miasta Gdańsk. Co się wydarzyło w sobotę? Pomorski konserwator zabytków gdy dowiedział się, że tutaj trwa wycinka wezwał policję, aby ją zatrzymać. Bo ta wycinka nie miała prawa mieć miejsca. Co mówili panowie drwale? Zastaniali się decyzją rzekomo udzieloną przez panią prezydent Aleksandrę Dulkiewicz. Nie muszę mówić jakie jest stanowisko moje

i moich kolegów z Prawa i Sprawiedliwości, ale również innych polityków, nawet z Platformy Obywatelskiej, na temat tego, że w Gdańsku polityka przestrzenna to tak naprawdę polityka realizacji interesów konkretnych deweloperów, konkretnych grup biznesowych. Chciałbym aby pani prezydent Dulkiewicz odpowiedziała mieszkańcom Gdańska co tu się wydarzyło, czy takiej zgody udzieliła, czy konsultowała to z inwestorem, czy może udzieliła jakiejś milczącej zgody? Bo na razie, chociaż minęło kilkadziesiąt godzin, pani prezydent schowała głowę w piasek. Nie chcę myśleć, że to dlatego, że to dotyczy jednego z deweloperów, który zaczął w Gdańsku budować. Chyba zasługujemy na konkretne odpowiedzi.

- Jako radny miasta Gdańsk z Komisji Zagospodarowania Przestrzennego gdy usłyszałem o tej wycince od razu



skierowałem swoje oczy na plan miejscowy, który jest tutaj stworzony - powiedział **Przemysław Majewski**, radny PiS w Radzie Miasta Gdańsk. - Uchwałą Rad Miasta z 2008 roku dla terenu Wrzeszcz rejon Alei Zwycięstwa i ulic To-

warowej plan miejscowy jak najbardziej przewidywał zabudowę w postaci akademików czy tego co przewiduje deweloper. Nie przewidywał w żaden sposób wycinki. W karcie terenu dla tego miejsca - karta terenu 004U33 - jest bardzo

interesujący fragment, w który brzmi "...Poprawa wyposażenia terenu w zieleni... Realizacja terenów zielonych, nasycenie terenu zielenią". W żaden sposób nie możemy powiedzieć, że mamy do czynienia z nasycaniem tego terenu

zielenią, a wręcz przeciwnie mamy do czynienia z wycinką. Ponadto teren tej karty jest objęty ochroną archeologiczną ze względu na zabytki, które się tutaj znajdowały.

TL

Sensacyjne wyniki ekshumacji na Cmentarzu Obrońców Westerplatte

Podczas ekshumacji szczątków pochowanych na Cmentarzu Obrońców Westerplatte rozpoczętych przez Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku potwierdzono odnalezienie szczątków majora Henryka Sucharskiego. Prace prowadzone pod krzyżem nagrobnym kaprala Andrzeja Kowalczyka ujawniły, że w tym miejscu nie znajdują się szczątki polskiego obrońcy Westerplatte, ale niemieckiego żołnierza.

- Ekshumacja majora Henryka Sucharskiego rozpoczęła się dzisiaj o godzinie 6.10 na Cmentarzu Obrońców Westerplatte - powiedział dr **Karol Nawrocki**, dyrektor MIIWŚ. - Pod tak zwanym krzyżem majora Henryka Sucharskiego w przewidzianej do tego niszy odnaleziono metalową skrzynkę. Ta skrzynka była skorodowana, co bardzo ważne, nie została zabezpieczona na działanie warunków atmosferycznych. Skrzynka nie była opisana, nie było ta-

bliczki wskazującej, że są tam szczątki majora Sucharskiego. Po pierwszych opiniach naszych archeologów, pracowników działu naukowego, genetyków wszystko wskazuje, że możemy mieć prawie stuprocentową pewność, że w skrzynce znajdują się szczątki majora Henryka Sucharskiego. Skrzynka ze szczątkami majora Henryka Sucharskiego została przetransportowana do bazyliki świętej Brygidy gdzie będzie spoczywać do czasu oficjalnego, państwowego pogrze-

bu, który ma się odbyć na Westerplatte 1 września 2022 roku. W miejscu na szczątki kaprala Andrzeja Kowalczyka odnaleziono trumnę ma której znajdowała się biało-czerwona wstęga i tabliczka potwierdzająca datę urodzenia i śmierci kaprala Andrzeja Kowalczyka. Po wyjęciu z trumny białego foliowego worka - to pokazuje, że szczątki zostały wrzucone w sposób daleki od humanitarnego, w sposób daleki od tego jak wyobrażaliśmy sobie pochowanie szczątków

ludzkich - genetycy i archeologowie znaleźli zmielone ludzkie szczątki. Wkręczone w nie były elementy jednoznacznie świadczące, w pełnym kontekście historycznym, że są to szczątki niemieckiego żołnierza. Wśród szczątków odnaleziliśmy niemieckie trzewiki wojskowe, pas z klamrą na której jest napis "Gott mit uns" i inne elementy wyposażenia niemieckiego żołnierza, sygnalizujące, że jest to najprawdopodobniej z roku 1945. To oznacza, że w miej-

scu kaprala Andrzeja Kowalczyka pochowany był najprawdopodobniej niemiecki żołnierz. Dla nas gorsza jest informacja jest taka, że na dzień dzisiejszy jeśli te badania zostaną potwierdzone przez genetyków, a ich prawdopodobieństwo to ponad 90 procent, to oznacza, że nie szczątków kaprala Andrzeja Kowalczyka. Widzimy, jak wiele tajemnic jest jeszcze wokół Westerplatte, w jak wielu mitach funkcjonujemy do dnia dzisiejszego. Dziś jest kolejny dzień, w którym

przekonujemy się, że misja archeologiczna na Westerplatte ma ogromne znaczenie, bo nie tylko odnajdujemy tam polskich bohaterów z Westerplatte z roku 1939, ale także niemieckich żołnierzy w grobach polskich bohaterów - co pokazuje pewne historyczne kuriozum występujące na półwyspie Westerplatte przez dziesiątki lat. Kuriozum, które jest systematyzowane w chwili obecnej z powagą państwowej instytucji kultury.

Tomasz Łunkiewicz



Akapit wydawcy

Szczujnia?
Nie, skądże, to tylko krytyka prasowa...
Dociekanie prawdy?
Daniel Obajtek, jego brat Bartłomiej, rodzina bliższa i dalsza to jednak nie Paweł Adamowicz, jego żona Magdalena oraz córka studiująca

albo nie kupił, a kupić powinien. Że coś jest na taśmach, ale kto nie był na taśmach?

Taki Belka z Sienkiewiczem omawiali pozakonstytucyjną technologię upadku ministra konstytucyjnego Rostowskiego. Czy to były tylko żarty intelektualistów z PZPR i PO, ćwiczenie logiczne,

Wyświęcić Adamowicza, zaszczuć Obajtkę?

czy praktyka polityczna tamtego czasu?

Obaj zamiast stać przed sądem robią dziś za cierpkich mędrców.

Media, które przedwczoraj skamlały, że nie mają wyboru, dziś korzystają z uprawnionej przez sąd metody goebelsowskiej.

To uzasadniona zazdrością premia za sukces.

który w krzywym zwierciadle pokazuje gospodarczą mierność liberalnej partii Tuska Schetyny i Budki - partii frymarcerstwa narodowym majątkiem.

PKN Orlen Obajtkę to inna firma niż PKN Orlen Jacka K., politycznego kumpla b. premiera, którego pomysłość polityczną ubezpieczał umiarkowaniem ceny benzyny.

Było ok gdy premier Kopacz i prezes Olechnowicz obracali butelką z ropą Lotosu dwa dni przed końcem kampanii wyborczej - nie jest ok gdy prezes Orlenu buduje narodową grupę kapitałową, którą stać na europejskie akwizycje i ubezpieczanie gospodarczej racji stanu.

Rozwój Orlenu to straty lokalne i geopolityczne.

Miliardy do budżetu to jednak coś więcej niż miliardy dla szarej strefy.

Geografia tych wydatków może nie odpowiadać opozycji i jej mediom, które poznają urodę wolnego rynku. Mniej uroczego gdy opozycja nie ma władzy jak uprzednio.

Jako wyraz hołdu należy traktować dreptanie Agnieszki Pomaskiej pod płotem domu Obajtki młodszego. I wzmocnienie posła Jońskiego, który wreszcie pomyslnie zaliczył krótki kurs z historią i nie chce wrócić na basen do Łodzi.

Zatrudniać ich do sprzątnięcia nie radzę.

Marek Formela

w USA.

Jakież to było obrzydliwe pytać skąd Adamowicz ma 7 mieszkań, po co mu 36 rachunków bankowych, dlaczego więcej ma niż zarobił no i skąd wdowa ma 400 tys. złotych, których nie ma prawa mieć.

To było brzydkie, nieuprawnione i mogło sprowokować Stefana W. To była mowa nienawiści.

A teraz? A teraz mamy świat bez nienawiści!

No i można więcej. Żeby żyło się lepiej. Przynajmniej nam...

Więc może Obajtek nie ukradł, ale słyszał że kradną, że mógł mieć na coś wpływ, ale niekoniecznie. Że kupił, ale nie zapłacił,

Państwo wraca do gry

Z dr. Krzysztofem Piekarskim, politologiem, wykładowcą z Zakładu Teorii Polityki Instytutu Politologii UG rozmawia Artur S. Górski

- Rząd zamknie nam kraj 20 marca. Będzie światelko w tunelu. Jarosław Kaczyński i Mateusz Morawiecki ogłaszają, że nie wiadomo dokładnie kiedy, „Nowy Ład”. Starsi pamiętają piosenkę „Budujemy nową Polskę, w której wszystko będzie lepsze, w której będzie Nowy Ład”? Jak to będzie w szczególności, co proponuje rząd i partia? I po co?

- Tego jeszcze nie wiemy. PiS obiecało, że w sobotę zaprezentuje propozycje na czasy po pandemii. Mają być obszarów Nowego Polskiego Ładu bodaj dziesięć. Być może jakaś korekta polityki prorodzinnej, może nowe inwestycje w infrastrukturę. Napięcie rośnie. Treść pozostaje tajemnicza.

- Nowy wspaniały świat wiesz czy Huxley...

- Jego wizja była pesymistyczna. Tutaj się jawią elektryczne samochodziki. Rozmaicie próby wprowadzania nowego ładu się kończyły. Była mała stabilizacja, „pięrostrojka”, druga Polska i Japonia. Tym razem będzie to zdyskontowanie pięciolecia. Miało być lepiej, uczciwiej, nie tak, jak przez osiem ostatnich lat przed rządami PiS z sojusznikami. Pod lupę poszła w 2015 roku każda dziedzina życia społecznego i ministrowie rządu, wtedy Beaty Szydło, wyliczali, w jak dramatycznym stanie jest państwo. Polska w ruinie. W każdej dziedzinie. Teraz trzeba pokazać co się naprawiło, odbudowało ze zgliszcz, co do naprawy się nadaje w gospodarce, w usługach publicznych.

- Nowy napęd, skoro stare elementy się nieco zgrały...

- Musimy wykazać jeszcze nieco cierpliwości. Ludzie oczekują zastrzyku optymizmu, gdyż musimy tkwić w pandemicznych ograniczeniach. A to rodzi rozmaite frustracje. Także wśród studentów i wykładowców. Zaczyna brakować interakcji, wymiany poglądów,



nie przy kamerkach, a bywają wyłączone, nie przed ekranem, a w żywej dyskusji. Łakniemy optymizmu. Zastryk będzie spory. Z budżetu unijnego mamy otrzymywać rocznie ponad sto miliardów złotych przez lat siedem,...

- Minus wniesiona składka i minus koszt aparatu państwa i biurokracji zostanie z 60 miliardów. To też niemało...

- To dalej niezła sumka na pokrycie wydatków Nowego Ładu. Czy wystarczy, tego się dowiemy. Inspiracji szukałbym nie w Huxleyu i w naciągającym optymizmie lat minionych. Być może czerpano ją z Franklina Roosevelta i projektu z lat 30 XX wieku. To oznaczałoby położenie akcentów nadal na sprawach społecznych. Prezydent Roosevelt, przezwyciężając Wielki Kryzys, powołał do budownictwa, zlecił wprowadzenie elementów opieki społecznej i programy wsparcia. Dał też początek prawu pracy na amerykańskim gruncie. Spodziewam się, że duet Kaczyński – Morawiecki umieścił w projekcie pomysły dotyczące prawa pracy, podatków, może kolejną stawkę podatku dla najbogatszych...

- Mamy podobno mieć wyższą kwotę wolną od podatku?

- Podobno. Byłoby to spełnienie składanych cyklicznie obietnic wyborczych.

- Mimo sprywatyzowania większości segmentów mamy

spodziewać się mieszanki kapitalizmu z socjalizmem, więcej państwa, czyli kapitalizm państwowy?

- Wprowadzone będzie więcej państwa jako regulatora. Upaństwowianie, pod hasłem repolonizacji i omnipotencja państwa będzie jednym z filarów Nowego Ładu. Będzie to realny socjalizm à rebours (śmiech). Niektórych procesów nie da się już odwrócić. Ale państwo wiele sfer chce kontrolować, konsolidować, tworzyć giganty gospodarcze.

- Plan rozpisany na kilka lat?

- Co najmniej do wyborów parlamentarnych i samorządowych, w kolejnych odsłonach. Pojawia się przekonanie, że na państwowym najlepiej pracować, bo najbezpieczniej, bo państwo nie zwalnia, by nie pokazać, że aparat sobie nie radzi. Państwowe nie bankrutuje. Na ikonkach i grafikach plan wygląda ładnie. Ma być przekonanie, że państwo wraca do gry, że nie będzie stróżem nocnym i zadba o więcej niż o ciepłą wodę w kranach. Chce być aktywnym gospodarzem, a Morawiecki ma dać na to przepis.

- Kapitalizm państwowy, inaczej polityczny, w ludowych Chinach, w Turcji, w Rosji, na Węgrzech działa...

- Działa. Viktor Orban nie kryje, że ma sympatie nie tylko do chińskich szepceńców, czy do rosyjskich surowców. On się z inspiracjami nie kamufluje. Dla nas jednak to nie może być punkt odniesienia więc czymś nas rządzący mogą zaskoczyć.

- PiS chce pokazać sprawczość, przy braku stabilności obozu władzy i w trudach kolejnej fali pandemii, gdy już nie działa straszak tęczowej flagi, a reformy sądownictwa nie przyniosły efektów?

- To obietnice się zdewałowowały. Było przecież o miliony samochodów elektrycznych, o serii promów, o

śmigłowcach. Może być tak, że rodacy potraktują Nowy Ład jako bajkę rządzących. Ale opozycja i tej narracji nie prowadzi. Pobudzenie optymizmu społecznego ma posłużyć dokooptowaniu zwolenników i sojuszników.

- W samorządach? Wielu samorządowców, nie z PiS, narzeka, że nie otrzymało finansowania z publicznego Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Były dwie transze po sześć miliardów złotych. Wsparcie rekomendowali wojewodowie, dzieliła kilkusobowa komisja z KPRM, z kancelarii premiera. Jakoś tak wyszło, że niezwiązane z PiS miasta i gminy, jak np. Lublin prezydenta Żuka nie otrzymał ani złotówki, a Zamość prezydenta Wnuka - tak.

- Wyплаты z funduszu covidowego w ramach Krajowego Planu Odbudowy miały być na ożywienie lokalnej gospodarki nadszarpniętej pandemią. Sympatie polityczne lub deklaracje przynależności lokalnej władzy mogły mieć wpływ na przyznanie dotacji. Rząd niechętnie dotuje gminy „opozycyjne”. Otrzymały wsparcie gminy z tzw. prowincji. Regiony zaniedbane potrzebują wsparcia.

- Gdańsk w pierwszej turze otrzymał, proporcjonalnie do liczby mieszkańców, bodaj 80 milionów złotych, teraz się popłakał, bo jest zero. Podobnie Gdynia i Sopot. Suma dla samorządów Pomorza wyniosła w dwóch transzach ponad 600 milionów...

- Samorządowcy powinni, szczególnie ci z poczuciem krzywdy, zjednoczyć się i zaważać o wsparcie, skoro gminne przychody zostały nadwątlone przez pandemię, dopilnować jak ich wnioski są rozpatrywane i oceniane. Szczególnie przy funduszu europejskim. Pieniądzy mniej, a projekty trzeba dopiąć. Stąd przekonanie, że są rolowani, gdy nie są „po linii i na bazie”.

Antykwariat Rejs poleca

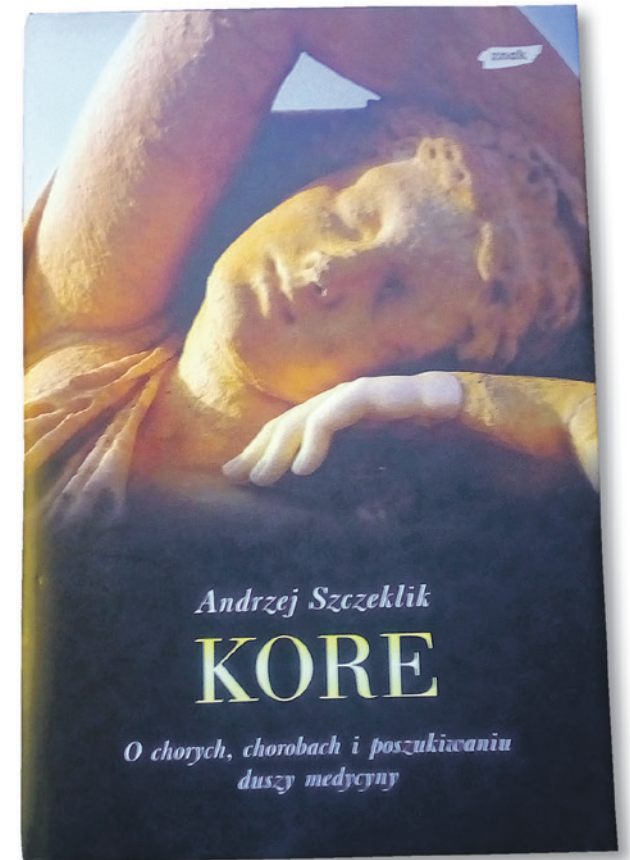
Jolanta Krzyżanowska z Antykwariatu Rejs w Gdańsku przy ul. Kowalskiej poleca ciekawe książki, które można kupić w antykwariacie.

Proponujemy czytelnikom niezwykle książkę, autorstwa niezwykle człowieka. To „Kore. O chorych, chorobach i poszukiwaniu duszy medycyny”. To bardzo osobisty przewodnik pana profesora Andrzeja Szczeklika po medycynie, humanistyce, a także jego własnych wspomnieniach. Profesor Szczekliki był międzynarodową sławą w dziedzinie medycyny, uznanym autorytetem od chorób serca i płuc. Był uczonym, badaczem, eksperymentatorem i humanistą. Łączył w sobie niezwykle wrażliwość i erudycję humanistyczną z olbrzymią biegłością w naukach ścisłych. „Kore” to 12 esejów dotyczących największych osiągnięć medycyny, tych historycznych i tych najnowszych, dotyczących istoty pracy medyka, sedna tej dziedziny nauki. Profesor szuka

w medycynie duszy. Eseje są pełen nawiązań do literatury, filozofii, historii, malarstwa oraz własnych, osobistych doświadczeń profesora. Medycyna w pojęciu profesora Szczeklika istnieje niespodziewanie blisko humanistyki. Staje się dziedziną filozoficzną. Lekarza pcha ta sama siła, która powoduje filozofem - potrzeba sięgnięcia do tajemnicy, odkrycia zagadki człowieka i świata, i pragnienie dania pomocy. Chociaż wiemy dużo to wciąż wiemy za mało. Największe tajemnice człowieka pozostają wciąż niepoznawalne.

Książka została wydana w 2007 roku przez Wydawnictwo Znak. Wydana bardzo pięknie i starannie edytorsko. Jest doskonale opracowana graficznie.

Tomasz Łunkiewicz



Złota Szarlota



Składniki

Ciasto:

- 250 g mąki pszennej marki Młyny Stoisław
- 2 jajka
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- 75 g masła lub margaryny
- 1 łyżka gęstej śmietany 18%

Nadzienie:

- 2 kg polskich jabłek
- 2 łyżki cukru marki Polski Cukier
- 1 łyżka cynamonu

Kruszonka:

- 4 łyżki masła
- 5 łyżek cukru marki Polski Cukier
- 8 łyżek mąki pszennej marki Młyny Stoisław

Przygotowanie

- Krok 1 – zaczynamy od nadzienia! Jabłka obieramy i kroimy na dość duże kawałki. Dusimy z dodatkiem 2 łyżek cukru i 1 łyżki cynamonu przez około 15 minut. Pilnujemy, aby jabłka się nie rozgotowały. Całość chłodzimy.
- Krok 2 - zagniatamy ciasto! Wszystkie składniki na ciasto energicznie zagniatamy. Następnie wyklejamy spód i boki (do połowy wysokości) tortownicy o średnicy 24 cm.
- Krok 3 – na koniec kruszonka. Zagnieść wszystkie składniki na kruszonkę. Do tortownicy z ciastem włożyć wystudzone jabłka i całość posypać obficie kruszonką. Piec przez około godzinę w temperaturze 180 stopni.

Słodka wskazówka:

Szarlotka na ciepło doskonale smakuje z gałką lodów śmietankowych lub waniliowych i listkiem

świeżej mięty, a po wystudzeniu doskonale smakuje obficie posypana cukrem pudrem!



Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVI

cena 15 fen.

CRAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY —**
DZIEŃ KOCIEWSKI — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA —
DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 2.494. Konto czekowe P. K. O. 210.299.

Pierwsze Imieniny bez Niego... W cichej zadumie, w kornym zamyśleniu

Po pełnym skupieniu, pochodniami tylko rozświetlonym wieczorze nastal dzień równie ełchy, spokojny, zadumą przesnuty i wypełniony rzewnym rozpamiętywaniem lat minionych.

Pierwszy dzień Imienin bez Niego... Pierwszy dzień, już nie brzmiący fanfarami i muzyką, już nie rozkolywany radośnym granieniem dzwonów kościelnych, nie ożywiony gwarnem uniesieniem tysięcznych tłumów, spieszących szeroką falą, aby uczestniczyć w barwnych obchodach w dniu święta Tego, który w cichych komnatach Belwederu czuwał nad losami odrodzonej, niepodległej Ojczyzny.

Spęły barwy tego, radośnego zazwyczaj dnia. Umilkły orkiestry. Przycichł gwar tłumów, które i dzisiaj wyległy na ulice miasta, ale nie by podążyły na życiem tęt-

niące rewje, lecz aby w świątyniach cichej, skupionymi modłami uczcić pamięć Tego, który już odszedł ku wieczności. I w latach poprzednich modliliśmy się w tym dniu, ale o to, by najdłużej dla Polski było Jego gorące, żarliwe serce. Wczoraj, kiedy żalobna zaduma spłynęła na nasze dusze, modły przed tron Najwyższego płynęły o szczęście i spokój dla naszej, z takim trudem przez Niego wywalczonej Ojczyzny.

Jasnym promieniem jednak w pierwszym dniu Imienin Józefa Piłsudskiego bez Niego jest wszystkim — świadomość, że Duch Jego Nieśmiertelny żyje wśród nas i czuwa, by nie przepadło Jego dzieło. Dziełactwa Jego strzec i bronić ślubowali sobie wszyscy w dniu wczorajszym w głębi serc podczas holdów, składanych Jego pamięci.

W Warszawie

Warszawa 19. 3. (PAT). Dzień imienin Marszałka Piłsudskiego cały kraj i stolica obchodzili w powadze i skupieniu. W godzinach rannych na placach publicznych przy zaistalowanych głośnikach radiowych zgromadziła się ludność stolicy, słuchając nadawanego przez radio nabożeństwa, odprawianego w Ostrej Bramie, a następnie wygłoszonego wczoraj przemówienia Pana Prezydenta Rzplitej, które zostało dzisiaj powtórzone przez wszystkie rozgłośnie polskie.

O godz. 10 ks. biskup polowy WP. Gałwina odprawił cichą mszę św. w Kaplicy Belwederu, przybranej kirem. Na nabożeństwie obecny był Pan Prezydent Rzplitej z małżonką w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, pani marszałkowa Piłsudska z rodziną, p. premier Zyndram-Kościałkowski, generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły, rząd in corpore, marszałek Sejmu, generalicja, przedstawiciele władz oraz delegacje.

O godz. 11 w kaplicy Przytułiska przy ul. Wilczej 7 ks. prałat Kornilowicz odprawił w asyście duchowieństwa nabożeństwo dla senatorów i posłów.

W godzinach rannych w świątyniach wszystkich wyznań zostały odprawione nabożeństwa żalobne dla żołnierzy garnizonu warszawskiego.

Młodzież szkolna po wysłuchaniu nabożeństwa w kościołach udała się do szkół, gdzie odbyły się pogadanki i obchody dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W Bydgoszczy

Pierwsze żalobne Imieniny Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego, minęły w Bydgoszczy w powadze i smutku, pozostawiając za sobą silne wrażenie.

Uroczysty capstrzyk na Rynku Marszałka Piłsudskiego, jaki odbył się w środę, dnia 18 bm. wieczorem, żywo przypomniał społeczeństwu bydgoskiemu te chwile, gdy naród cały żegnał Wodza, odchodzącego na wieczny spoczynek. Capstrzyk przedwczorajszy stał się nowym ogniwem łączności naszej z Duchem Marszałka. Na długo przed rozpoczęciem przemówienia Pierwszego Obywatela Pana Prezydenta rynek wy-

czela. Komendant garnizonu p. gen. Chmurowicz odebrał raport od d-cy całości plk. dypl. Korzkowicza. W moment później rozległy się przez głośniki megafonów dźwięki hymnu narodowego a następnie głos Pana Prezydenta Rzplitej.

Wzruszający był moment zbiorowej modlitwy wieczornej. Gdy za słowami kapłana, ks. prob. mjr. Szackiego, rozległy się słowa „Anioł Pański”.

W ciszy rozeszły się tysięczne tłumy do domów.

Dzień 19 marca patrona Wodza Narodu uczczono w Bydgoszczy Mszą św. połową, odprawioną na dziedzińcu koszar 15 p. a. 1. W nabożeństwie uczestniczyły wszystkie pułki, organizacje społeczne, oraz tłumy wiernych. Przed rozpoczęciem Mszy św. garnizon bydgoski wysłuchał rozkazu generalnego inspektora Sił Zbrojnych, gen. Rydza-Śmigłego.

Na krzesłach przed pojowym ołtarzem zasięli przedstawiciele miejscowych władz, wśród których znajdowali się pp. starosta Stefanicki, komendant garnizonu gen. Chmurowicz, proboszcz parafii farnej ks. kan. Schulz, przedstawiciel miasta radaa Śpikowski, reprezentanci urzędów, instytucyj publicznych i życia społecznego.

W Gdyni

Gdynia obchodziła uroczyste Imieniny zgasłego Wodza. W wigilję dnia 19 bm. na Skwerze Kościuski, zgodnie z programem, odbyło się wysłuchanie mowy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez wszystkie organizacje, wojsko i Marynarkę Wojenną. W dostojnej szacie stanęły poczty sztandarowe w karnych szeregach przy płonących pochodniach i odgłosach żalobnego werbla. Pochyliły się sztandary, by oddać hold Wielkiemu Męzowi i nieodżałowanego Wodza. Tłumy publiczności zaległy place, z balkonów powiewały flagi narodowe a tłumy w skupieniu i modlitewnym nastro-

ju zamilkły na minutową ciszę.

Przez ulice miasta przemaszerowały oddziały wojska przy głuchym łoskocie werbla.

Dzień Imienin Wodza rozpoczął się szeregiem uroczystości i pochodów, a przede wszystkim nabożeństwem w kościele Serca Jezusowego. Wzięły w niem udział wszystkie zrzeszenia, organizacje, szkoły i Armia, przy udziale swych, najwybitniejszych przedstawicieli.

Wieczorem odbyły się uroczyste akademje, w których zrekonstruowano niezwykle i tak ofiarne życie największego Męza Słau Europy współczesnej.

W Gdańsku

Dzień imienin Wielkiego Marszałka, pierwszy po Jego zgonie, obchodziła Polonia gdańska na rozpamiętywaniu życia i wielkopomnych dzieł Budowniczego Państwa Polskiego. W wigilję dnia tego przy głośnikach radiowych zbierały się rodziny polskie i polskie organizacje, ażeby o godz. 10 wysłuchać przez Polskie Radio przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dnia 19 bm. o godz. 10.30 na Westerplatte, z inicjatywy wydziału wojskowego Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, odprawione zostało przez ks. prob. Góreckiego nroczyste nabożeństwo za spokój duszy śp. Józefa Piłsudskiego. Przed nabożeństwem kpt. Duda wygłosił do ustawionego w dwuszerzy oddziału żołnierzy polskich, treściwe przemówienie okolicznościowe.

Na nabożeństwie tem Rząd Rzeczypospolitej reprezentował Komisarz Generalny R. P. min. K. Papée. Poza członkami armji polskiej z plk. dypl. Rosnerem na czele, uczestniczyli w nabożeństwie reprezentanci or-

ganizacyj i stowarzyszeń polskich na Ziemi Gdańskiej. M. in. zauważyliśmy pp. prezesa Związku Polaków dr. Jeża, członka Zarządu Macierzy Szkolnej p. dyr. Serejńskiego, prezesa Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki p. dr. Dragana, p. posta Budzyńskiego, prezesa Związku Oficerów Rezerwy p. dr. Pileckiego, prezesa Związku Podoficerów Rezerwy p. Kulke, wiceprezesa Polskiego Zrzeszenia Pracy p. Olszewskiego, wiceprezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich p. Sonnenberga, Władze i urzędy polskie w Gdańsku reprezentowali m. in. pp.: członek delegacji polskiej w Radzie Portu p. Modero, wiceprezydent Gdańskiej Izby Handlu Zagranicznego p. dr. Moczyński, dyr. Polskiej Kasy Rządowej p. dr. Ramułt, naczelny inspektor cel p. Maksymowicz, dyr. British and Polish Trade Bank p. dr. Pawłowicz.

O godz. 8.30 w Kościele Chrystusa Króla odprawione zostało przez ks. proboszcza Roczewskiego nabożeństwo dla młodzieży ze szkół publicznych z polskim językiem wy-

Matko!!!

Jeśli chcesz zabezpieczyć normalny rozwój dziecka i zapewnić mu siłę i zdrowie, pamiętaj, że nawet najmłodszym niemowlętom daje się

FOSFATYNE FALIERA
do 6 miesięcy życia —
FOSFATYNE FALIERA
specjalną
od 6 miesięcy —
FOSFATYNE FALIERA
z wyjątkiem.
FOSFATYNA FALIERA
jest wypróbowaną mączką odżywczą ułatwiającą zabawkowanie i kształtowanie kości. Pamiętaj więc, że

FOSFATYNA FALIERA
to pierwsza papka dziecka.

kładowym w Gdańsku (senackich), w którym poza młodzieżą i personelem nauczycielskim wziął udział m. in. radaa legacyjnej Komisarjatu Generalnego R. P. p. Ziętkiewicz i radaa Kom. Gen. R. P. p. Batagija.

Następnie w tym samym kościele, o godzinie 10 odprawił ks. prof. Nagórski nabożeństwo dla młodzieży ze szkół Macierzy Szkolnej, a więc Gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego, Polskich Szkół Handlowych, Szkoły Średniej i Szkoły Powszechnej im. Marszałka Piłsudskiego. Na nabożeństwie tem poza gronem nauczycielskim oraz rodzinami młodzieży byli obecni przez Macierzy Szkolnej dyr. Budzyński, dyrektor Macierzy Szkolnej p. Wagner, dyr. Michoń, radaa poczty polskiej wraz z licznym gronem urzędników pocztowych. Hufce harcerki i harcerzy wystąpiły ze sztandarami.

W Sopotach, w kapliczce przy Nordstrasse, ks. wikary Szamański odprawił nabożeństwo o godz. 9 dla młodzieży ze szkół powszechnej Macierzy Polskiej i powszechnej szkoły publicznej z polskim językiem wykładowym.

Również i w Nowym Porcie odprawione zostało nabożeństwo w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej dla szkół Macierzy Szkolnej i senackiej z Nowego Portu i Saspie. W Sopotach, we Wrzeszczu i w Nowym Porcie odprawione zostały nabożeństwa dla młodzieży polskiej ze szkół Macierzy i senackich.

Z kościołów udała się młodzież ze Szkół Macierzy Szkolnej do budynków szkolnych, gdzie odbyły się skromne akademje. Głównym punktem programów tych akademij szkolnych było wysłuchanie nadawanego przez Polskie Radio przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.



PARTNER WYDANIA

„Wywiad narodowy“

Dyskusja w Sejmie i w Senacie, oraz oświadczenia rządu na temat sytuacji wewnętrznej, a w szczególności roli prądów rewolucyjnych, znajdujących obecnie wyraz w działalności Stronnictwa Narodowego i komunizmu, — wywołały szerokie echa w opinii publicznej. Stronnictwo Narodowe stara się na gwałt przybrać oblicze legalnego i potrzebnego partnera, który stara się i w rząd i w społeczeństwo wmówić, jak głęboko „patriotyczna“ rolę odegrać może obóz narodowy. Przybierając minę niewiniątka, obóz narodowy potwierdza, że „nasze życie polityczne nurtują prądy rewolucyjne“. Tylko oczywiście zdaje się dodawać nieudolnym uczniowskim wykrętem: to nie my, my tylko obserwujemy, słuchamy, wyciągamy słuch, — a winni są żydzi, Niemcy, Rusini, komuniści, obce agentury, masoni. To są te istotne — zdaniem Stronnictwa Narodowego — ogniska rewolucyjne.

Stwierdzenia takie upoważnia „Słowo Pomorskie“ do postawienia następującego postulatu: „Np., naszym zdaniem, czas już najwyższy, aby pomyślano o zorganizowaniu w Polsce powszechnego narodowego wywiadu politycznego“. „Oczywiście z wywiadu tego trzeba by wyeliminować żywoły i czynniki nienarodowe, a więc niepoliśkie, a więc żywoły, które jeszcze do niedawna tworzyły Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Należy bowiem pamiętać, że w groźnych Państwu naszymu niebezpieczeństwach dobrze i niezawodnie może się orjentować tylko patriota, narodo-wiec, nacjonalista polski“. Wreszcie z tego samego elaboratu dowiadujemy się, że „czujnego i twórczego, bezinteresownego i konsekwentnego patriotyzmu uczy się społeczeństwo w Stronnictwie Narodowym.“

Mój Boże! Ileż tu rewelacji — i ile sprzeczności, sprzeczności nie tylko słów ale słów i rzeczywistości. Dziwnemu celowi służy ta kuchnia, w której wysmażać się mogą tego rodzaju wypracowania. Nielogiczne i nonsensowne, śmieszne, gdyby nie świadczyły o tępotcie i wąskości horyzontów autorów. A więc „wywiad narodowy“ — z tego, co przytoczone, wynika, że wywiad taki miałby się oprzeć wyłącznie na Stronnictwie Narodowym, bo wszystko poza tem Stronnictwem zostało zdyskwalifikowane z punktu widzenia narodowego.

Wierzmy, że Stronnictwo Narodowe posiada zdolności wywiadowcze — wykazali je wyznawcy ideologii endeckiej w okresie występowania się carskim urzędem, przyczem w stosowaniu wywiadu i prowokacji w r. 1904-05, a nawet w czasie wojny światowej często uprzedzano carskie instytucje śledcze. Ale tego okresu ponoć inaczej nazwać nie można, jak okresem wstydu narodowego, jako żywo nie dającego się pogodzić w żaden sposób z czujnym i bezinteresownym patriotyzmem. Niepodobna też dopatrzeć się czujnego i bezinteresownego patriotyzmu z znanych ataków obozu narodowego na Naczelnego Wodza, w zamordowaniu Prezydenta Narutowicza, w zamachach na pierwsze rządy Rzplitej, wreszcie w długoletniej kampanii prasowej, podważającej powagę Państwa nawiązań, a osłabiającej ją nawewnątrz.

„Do Polaków zwykliśmy przemawiać — pisze wreszcie „Słowo Pomorskie“ — językiem patriotów, a przekonywać ich ideą żołnierstwa narodowego“. Jak pojmuje obóz narodowy ową ideę — trudno nam niewtajemniczonym w arkanach interpretacji narodowej powiedzieć. **NIECH ZATEM MÓWIĄ FAKTY.** Jak to było ze stosunkiem do wojska i Wodza w dobre wojny, zanim wojsko mogło się jeszcze zorganizować, by dokonać dzieła obrony kraju, już chciano je zmienić z organu obrony Państwa przed najazdem, na organ rozgrywki wewnętrznej, narzędzie mające dać zwycięstwo nie Narodowi, lecz narodowemu obozowi. ściśle mówiąc ówczesnej Narodowej Demokracji, nie nad wrogiem groźnym bytowi Państwa, lecz nad tym, kto przemoc z zewnątrz idącą, bez środków, bez narzędzi — wola tylko własną i bohaterstwem nielicznych odpiarać.

Czyż idea żołnierstwa miała się wy-



Wszyscy podziwiają tę „dziewczecę cere Palmolive“

Oczyszczaj codziennie i dokładnie pory skóry

Nie trać nadziei zdobycia pięknej cery! Tajemnicą wielu kobiet, którym zazdrościsz ich czaru, jest prosto codzienny zabieg kosmetyczny Palmolive.

Jednym z najszlachetniejszych na świecie naturalnych środków upiększających jest szlachetny olejek oliwkowy — który „topnieje“ przy temperaturze ciała. Lekarze polecają go dla delikatnej skóry niemowląt. Już przed wiekami Kleopatra znała kosmetyczne wartości tego olejku. Dziś 20.000 specjalistów w dziedzinie kosmetyki poleca mydło Palmolive, wyrabiane na olejku oliwkowym. Gdy myjesz twarz mydłem Palmolive, gdy używasz go do kąpieli — od razu spostrzeżesz niezwykłe właściwości obfitej, aksamitnej piany tego mydła. Łagodnie, miękko pianą ta przenika pory, oczyszcza je gruntownie i dokładnie. A skóra pozostaje miękka, jak płatek kwiatu, ponętna...

Wystrzegajcie się naśladowictw

Zdrowe ambicje społeczeństwa pomorskiego

Jak Diogenes wybrał się w biały dzień na ulice Aten z latarnią w poszukiwaniu uczciwego człowieka, tak samo trudno, albo jeszcze trudniej przyszołoby nam znaleźć człowieka zadowolonego. Albowiem niezadowoloność tkwi głęboko w naturze ludzkiej.

Czy to jest źle, czy dobrze? Zapewne indywidualnie chronione niezadowolenie odczuwa się jako wadę, naprzykład w życiu domowym, natomiast w życiu zbiorowym niezadowolenie jest raczej zaletą, będąc głównym promotorem wszelkiego postępu w rozwoju ludzkości. Ale i tu nie ma reguły bez wyjątku. Podobno „r o l n i c y z a w s z e n a r z e k a j a“, a mimo to jakoś z tym rozwojem...! Nie kończąc zdania by nie odbiegać od tematu.

Jeżeli tak trudno przychodzi człowiekowi zadowolenie nawet w czasie dobrobytu, to dziwić się nie można, że niezadowoloność potęguje się w czasach tak trudnych jak obecne. Tak to już bywa, że niezadowolenie, czasem słusznie, a czasem niesłusznie,

kierujemy pod adresem kierowników życia publicznego.

Jak to wyraził się na ten temat pewien filozof niemiecki:

„Das Publicum ist eine Magd, die stets auf ihre Herrschaft klagt; Das Publicum, das ist ein Knecht, der nie, was sein Herr tut, findet recht!“

Wskazaniem dla tych kierowników winno być oczywiście usuwanie przyczyn słusznego niezadowolenia obywateli. A skoro tak trudnym bywa usuwanie głównych przyczyn biedy, to powinno się tem baczniejszą zwracać uwagę na skrajne usuwanie tych pomniejszych niedomagań, do czego prócz dobrej woli i gorliwości nie potrzeba ani osobnych dekrétów, ani pieniędzy.

Letz dpmagając się spełnienia naszych słuszych żądań musimy je podawać do wiadomości kompetentnych czynników.

Pragnę dzisiejszą pogadankę poświęcić rozważeniu pewnego zagadnienia, które w szerszej opinii społeczeństwa pomorskiego wywołuje od dłuższego czasu niezadowolenie.

Niepożądany objaw

Zagadnieniem tem jest niki i coraz to **MALEJĄCY UDZIAŁ RODOWITYCH POMORZAN PRZY OBSADZANIU STANOWISK W ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ I URZĘDACH, tak na Pomorzu, jak i poza jego granicami.** Nie ulega wątpliwości, że objaw ten nie jest pożądanym ani dla Pomorza, ani Państwa. Mniej chodzi tu o to, by urzędnicy w przeważającej części rekrutowali się z miejscowego społeczeństwa; można nawet przyznać, że dla zatarcia zbyt rażących różnic dzielnicowych, nabytych podczas niewoli międzydzielnicowa wymiana ludzi jest dla polskiej racji stanu koniecznością. Natomiast ważnym jest to, **BY POMORZANIE DOSTARCZALI KONTYNGENT URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH NIETYLKO CO DO LICZBY LUDNOŚCI, LECZ TAKŻE CO DO ODSETKA INTELIGENCJI I CIĘŻARU GATUNKO-**

WEGO TEJ PROWINCJI W STOSUNKU DO RESZTY PAŃSTWA. Przyznać trzeba, że od tego słusznego postulatu w praktyce dotychczasowej w dość rażący sposób odbiegamy. Jeśli ten fakt wywołuje niezadowolenie, to oczywiście kieruje się ono przeciw czynnikom, które decydują przy obsadzeniu stanowisk urzędowych. Sfery opozycyjne, a zwłaszcza prasa „narodowa“ podsyca to niezadowolenie, dopatrując się w tem zjawisku tendencyjności i objawów niechęci instancji społecznych w stosunku do Pomorzana. Mnie się wydaje, że przyczyny są głębsze i chciałbym je naświetlić „sine ira et studio“ z możliwie dużą dozą dobrej woli i rzetelności.

My, Pomorzanie jesteśmy zbyt trzeźwo myślący, by nie uznać, że stanowiska administracji publicznej i urzędowe muszą być obsadzone przez ludzi odpowiednio do powierzonych im funkcji przygotowanych. To

trud i we własne siły, a wszczepiając w społeczeństwo przekonanie w bezowocność zmagania kraju z kryzysem?

Obserwując życie i biorąc tylko pod uwagę fakty, które już znalazły orzeczenie — nie przez opinię — lecz przez sądy Rzplitej, trzeba stwierdzić, że szkoła ta uzurpującą sobie miano szkoły „czujnego, twórczego i bezinteresownego patriotyzmu“ JEST SZKOŁĄ DEMOKRATYZACJI NARODOWEJ, SZKOŁĄ NISZCZENIA CHARAKTERÓW LUDZKICH I NISZCZENIA TRADYCJI WIELKIEJ KULTURY POLSKIEJ, POTĘŻNEGO DUCHA, NIEMOŻONEJ IDEI ROZWOJOWEJ POLSKI

Tom.

Stojąc nakoniec niewiarę we własny

trud i we własne siły, a wszczepiając w społeczeństwo przekonanie w bezowocność zmagania kraju z kryzysem?

Obserwując życie i biorąc tylko pod uwagę fakty, które już znalazły orzeczenie — nie przez opinię — lecz przez sądy Rzplitej, trzeba stwierdzić, że szkoła ta uzurpującą sobie miano szkoły „czujnego, twórczego i bezinteresownego patriotyzmu“ JEST SZKOŁĄ DEMOKRATYZACJI NARODOWEJ, SZKOŁĄ NISZCZENIA CHARAKTERÓW LUDZKICH I NISZCZENIA TRADYCJI WIELKIEJ KULTURY POLSKIEJ, POTĘŻNEGO DUCHA, NIEMOŻONEJ IDEI ROZWOJOWEJ POLSKI

Tom.

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

Drzewo w Gdańsku



Piątek
20
marca

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Piątek: Teodozji — Sobota: Benedykta

— **Przewidywany przebieg pogody.** W piątek pochmurno z częściowym rozjaśnieniem, słabe, następnie umiarkowane wiatry temperatura około zera, we dnie łagodniej; w sobotę bez zmian.

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku.** Dn. 20 bm. pełnia dyżur dr. Itzig I, Holzmarkt 18, tel. 25384 i dr. Prussowa, Holzmarkt 18, tel. 25805.

Kalendarz zebrań

W piątek, 20 bm.
O godz. 20 KS. Gędania w sali recepcyjnej głównego dworca kolejowego w Gdańsku.

KALENDARZ ZEBRAŃ POLSKIEGO ZRZESZENIA PRACY.

Walne zebranie kolejarzy P. Z. P. odbędzie się w piątek, 20 bm. o godz. 19 w dużej sali Domu Polskiego przy ul. Wallgasse. Wstęp za okazaniem legitymacji związkowej. Przybycie wszystkich członków we własnym interesie konieczne.

Zebranie miesięczne filii Nowy Port P. Z. P. odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 19 w h. koszarach.

Zebranie filii Pruszcza P. Z. P. odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godz. 19 na dworcu.

Zebranie filii Bielkowo P. Z. P. i Z. P. odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o godz. 16.

Ruch towarzystw

— **Walne zebrania Koła Przyjaciół Harcerstwa w Gdańsku** odbędzie się w poniedziałek, 23 marca rb. o godz. 19 w świetlicy Komendy Chorągwi Harceerek w gmachu poddyrekcyjnym przy ul. Oliwaer Tor 2-4, wejście z boku (Konservatorium Muzyczne M. S.). Uprasza się o punktualne przybycie.

Z miasta i okolicy

— **Zamach samobójczy bezrobotnego.** Onegdaj popołudniu wyjechał 35-letni bezrobotny Eryk W. z Siennej Huty łodzią na środek jeziora i skoczył do wody. Dwa robotnicy podążyli na ratunek i wydobyli W. z wody. W. który stracił już przytomność, przywołano znowu do życia. Przyczyną rozpaczywego kroku niegda.

— **Skutki zaskabnięcia.** Na ulicy Milchmannengasse upadła skutkiem zaskabnięcia 60-letnia wdowa Anna Salewska, zamieszkała przy ul. Mausegass doznając okaleczenia czaszki i głowy. Ranną przewieziono do lecznicy.

— **Pod kołami motocyklu.** 4-letni Eryk Lange, zamieszkały przy ulicy Baumgartschegasse, pochwycony został na jezdni ulicy Paradiesgasse przez motocykl i około 5 metr. wleczoney. Przywołany lekarz zarządził przewiezienie chłopca do lecznicy, gdzie stwierdzono wstrząs mózgu i zgniecenie kilku żeber.

— **Katastrofa motocyklisty.** Jadący z Gdańska do Oliwy motocyklista Gustaw Lerch z Oliwy stracił skutkiem pęknięcia opony władzę nad maszyną i uderzył o przydrożne drzewo. L. runął wraz z motocyklem na ziemię i stracił przytomność. Kartka pogotowia przewieziono go do lecznicy, gdzie stwierdzono pęknięcie czaszki, okaleczenie łopatk i ogólne potłuczenie.

— **Pod kopytami konia.** 26-letni robotnik Józef Gronau, zamieszkały w Zugdau, został przez spłoszonego konia tak silnie kopnięty, że stracił przytomność. Przywołany lekarz zarządził przewiezienie G. do lecznicy. Doznał on niebezpiecznych obrażeń wewnętrznych i podwójne złamanie nogi. Stan rannego jest groźny.

— **Pożar w Lisewie.** W czworakach rolnika Franciszka Bachmanna w Lisewie w powiecie Wielkie Żuławy wybuchł przed kilku dniami wieczorem pożar, który zniszczył cały dach. Zamieszkałe w czworakach rodziny robotników rolnych Franciszka Brodzkowskiego, Augusta Spendowskiego, Gustawa Baumanna, Franciszka Kolenkiego i Józefa Orzykowskiego zabrały się do ratowania swojej chudoby co im się też udało. Na miejsce pożaru przybyło kilka strażek pożarnych, którym udało się po energicznej akcji ugasić płomień. Mieszkania ucierpiały nieco przez wodę, lecz mieszkańcy czworaków wprowadzili się znowu.

— **Kronika policyjna z 19 bm.** Przytrzymało 6 osób z tych 1 za sprzeniewierzenie, 1 za zebraństwo, 1 za oszustwo, 1 za kradzież, 1 za opilstwo, 1 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** czerwony port monetkę z 100 guld., prawie nowy pasek do płaszcza męskiego, nowe opony do hulajnogi lub wózka dziecięcego.

— **Zgubiono:** 22,80 guld. w gotówce, brunatną torebkę ręczną z błyskawicznym zamkiem.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: małżonka Berta Talaska z domu Karau 37 lat, syn robotnika Juljusza Bernutza 5 lat, syn starszego sekretarza rządowego Waltera Griepa, 1 mies., kupiec Emil Zitelmann, 59 lat, pensjonariusz Wojciech Schupeter 77 lat.

Z gdańskiej rady miejskiej

Na przyszły poniedziałek, 23 bm. godz. 16 zwołane zostało posiedzenie gdańskiej rady miejskiej, na którym nastąpi pierwsze czy-

tanie kilku działów preliminarza budżetowego za rok 1935 i drugie czytanie wszystkich działów preliminarza budżetowego za r. 1935, dyskusja nad deklaracją Senatu z 24 ub. m. i omówienie kilku interpelacji. Po posiedzeniu jawnym odbędzie się posiedzenie tajne.

Opozycja domaga się rozwiązania Sejmu gdańskiego

Jak już donosiliśmy pokrótce w numerze wczorajszym pisma naszego, zgłosiły partje opozycyjne wniosek o rozwiązanie Sejmu gdańskiego, stosownie do art. 9 konstytucji gdańskiej i o rozpisanie nowych wyborów dla stwierdzenia obecnego oblicza politycznego ludności Wolnego Miasta. Jak wiadomo, okoliczności wśród jakich odbyły się ostatnie wybory do Sejmu gdańskiego spowodowały opozycję do wystąpienia ze skargą do Najwyższego Sądu gdańskiego o unieważnienie wyborów. Po stwierdzeniu słuszności szeregu z postawionych przez opozycję zarzutów, wydał Najwyższy Sąd wyrok, mocą którego partja narodowo - socjalistyczna utraciła z ogólnej ilości oddanych na nią według urzędowo ogłoszonego wyniku

Tarapaty z rewolwerem pośta Gamma

We wrześniu ub. r. poseł nacjonalistyczny na Sejm, Gamm z Wickelswalde, złożył u starosty powiatu Gdańskie Niziny wniosek o udzielenie pozwolenia na broń. Starosta wniosku nie uwzględnił. Gamm zaskarżył postanowienie to do sądu.

W dn. 30. I. br. odbyła się rozprawa przed trybunałem dla spraw administracyjnych sądu okręgowego w Gdańsku, który ogłosił wyrok, na mocy którego starosta pow. Gdańskie Niziny wydać miał posłowi Gammowi żądane pozwolenie na broń.

Przeciw temu wyrokowi zgłosił starosta i prezydent policji gdańskiej apelację. W tych dniach rozpatrywał apelację senat dla spraw administracyjnych, który po zamknięciu przewodu sądowego wydał wyrok, przychyłający się do apelacji starosty i prezydenta policji i oddalający ostatecznie skargę pośta Gamma.

wyborów głosów wiejskich — 10 proc., głosów miejskich — 3 proc.

Opierając się na tem, opozycja dowodzi, że zaskarżone wybory nie mogły dać obrazu rzeczywistego układu sił poszczególnych partji na Ziemi Gdańskiej i dlatego też — zdaniem opozycji, jest rzeczą konieczną przystąpić jak najrychlej do rozpisania nowych wyborów.

Również dewaluacja guldena w maju ub. roku dokonana przez Senat, powołany z łona partji narodowo - socjalistycznej, spowodować musiała — zdaniem opozycji — dalekosięgające zmiany w nastrojach ludności gdańskiej, którą zdarzenie to niewątpliwie boleśnie dotknęło.

Tymczasowe zarządzenie przeciw staroście powiatu Wielkie Żuławy

Jak swego czasu donosiliśmy, starosta powiatu Wielkie Żuławy Andres, który jest również odpowiedzialnym wydawcą czasopisma „Zwischen Weichsel und Nogat“, dopuścił się w piśmie tem znieważenia właściciela ziemskiego Wiehego w Parszowie. Ponieważ starosta i redaktor Andres jest również posłem na Sejm gdański, nie mógł go Wiehe pociągnąć do odpowiedzialności sąd, gdyż nie uzyskałby prawdopodobnie zniesienia nietykalności poselskiej. Wobec tego W. wystąpił do sądu z wnioskiem, aby wydał zarządzenie, zabraniające p. A. dal-

szego znieważania jego osoby. Na rozprawie w dniu 11 bm. oświadczył zastępca p. A. adwokat Hannemann, że powtórzenie znieważenia nie nastąpi. Ponieważ oświadczenie to było jednak dość mętne, postanowił sąd na wniosek zastępcy Wiehego adwokata Monatha, wydać odpowiedni wyrok, który został ogłoszony w dniu 17 bm.

Na mocy tego wyroku wydał sąd tymczasowe zarządzenie, zabraniające staroście powtarzania znieważenia p. W., nakładając kosztą postępowania na p. A.

GDYNIA

Rewizyta przedstawicieli gdyńskiej Izby P.-H. w porcie szczecińskim

W maju zeszłego roku złożyli w Gdyni oficjalną wizytę przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej w Szczecinie oraz Towarzystwa Eksploatacji portu szczecińskiego. Delegacja ta przybyła do Gdyni bezpośrednio po zwiedzeniu Targów Poznańskich, gdzie była podejmowana przez tamtejszą Izbę Przemysłowo-Handlową i Dyrekcję Targów Poznańskich. Odpowiedź na tę wizytę sfer gospodarczych ze Szczecina miała nastąpić w końcu października z. r., jednak

na skutek śmierci prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu śp. Seweryna Samulskiego została odwołana.

Obecnie na skutek ponownego zaproszenia ze strony Izby Przemysłowo-Handlowej w Szczecinie udali się do Szczecina z rewizytą w dniu 19 bm. Prezes Izbowej Komisji Morskiej radca p. Julian Rummel oraz redaktor Leon Godlewski, którzy w swoim czasie podejmowali z ramienia Izby delegację wspomnianej instytucji szczecińskiej.

Wdowa po tragicznie zmarłym kolejarzu skarży o odszkodowanie

Swego czasu donosiliśmy o tragicznej śmierci kolejarza Kleina, który poniósł śmierć na stanowisku przetokowego podczas pełnienia obowiązków służbowych.

Ponieważ śp. Klein od dłuższego czasu cierpiał na osłabienie wzroku i wydany znikł słuchu, jego władze na wniosek lekarza urzędowego, przekazały go do służby w innym resorcie. Powierzono mu służbę dozorcę. Po pewnym czasie, już atoli bez wiedzy i zgody lekarza, przeniesiono Kleina spowrotem do służby ruchu w charakterze przetokowego.

Dnia 6 marca nad ranem znaleziono straszliwie zmasakrowanego trupa ś. p.

Kleina na torze kolejowym Gdynia-Port koło Nabrzeża Indyjskiego, gdzie denat pełnił służbę. Nie słyszał on sygnałów parowozu spowodu wydatnej głuchoty i w ten sposób dostał się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

Obecnie wdowa po zmarłym, która otrzymuje emeryturę w kwocie 29 zł (miesięcznie) występuje przeciw Dyrekcji Kolei o odszkodowanie. Powództwo, popiera znany adwokat Czesław Janowski, który wystąpił o skapitalizowanie renty, obliczonej na 18.000 zł.

Rozprawa, ze względu na tło, budzi ogromną sensację wśród sfer pracowników kolejowych.

Z życia filii Zv. Polaków w Piekle

Onegdaj odbyło się w miejscowości Piekło w powiecie Wielkie Żuławy miesięczne zebranie miejscowej filii Związku Polaków przy tłumnym udziale mieszkańców Piekła i okolicy. Obrady zajął kierownik filii p. Domański, poczem przemawiali przedstawiciele Zarządu Głównego P. Z. P. pp. Olszewski i Buczkowski, którzy zapoznali zebranych z aktualnymi zagadnieniami i działalnością organizacji oraz z wynikami akcji, mającej na celu ulżenie doli pracowników kolejowych narodowości polskiej.

Wszystkie przemówienia przyjęte zostały z entuzjazmem, a cały przebieg zebrania dał nowy dowód zwartości szeregów Z. P. i P. Z. P. oraz zaufania członków do władz tych organizacji.

Otwarcie żeglugi rzecznej na Wiśle

Po spłynięciu na Wiśle kry do morza otwarta została znowu żegluga rzeczna. Przybyły już do Gdańska pierwsze barki z ładunkiem z Polski, a znajdujące się w naszym porcie na leżach zimowych barki ruszyły również z miejsca.

Wody Wisły ożywiły się znacznie i widać na nich żywo płynące holowniki, barki i łodzie. Spółka akcyjna „Weichsel“ wysłała też już swoje statki pasażerskie i towarowe aż do Schoenebergu nad Wisłą. Jednym słowem żegluga rzeczna rozpoczęła na dobre.

Gdańskie kąpieliska morskie przygotowują się do sezonu

Przerwane skutkiem mrozów i opadów śnieżnych prace w miejskich kąpieliskach morskich zostały wznowione. Ogród zdrojowy w Jelitkowie będzie rozszerzony. W Brzeźnie upiększa i odnawia się wnętrza domu zdrojowego. W Siennej Hucie przeprowadza się remont hali nadbrzeżnej, reguluje się wydmy i rozszerza się wybrzeże dla kąpiących się poza lazienką.

Zlikwidowanie plagi Pruszcza i okolicy

Herszt, sztab i szeregowi w kryminale

W roku ubiegłym grasowała w Pruszczu i okolicy szajka złodziei, która dokonała szeregu włamań i kradzieży bydła i drób, stając się plagą mieszkańców. Po długotrwałych dochodzeniach udało się policji kryminalnej aresztować w Pruszczu i okolicy szajkę złodziei, której hersztem był 24-letni robotnik Walter Philipski z folwarku Kochstedt pod Pruszczem. Pozatem należeli do szajki tej 27-letni elektromonter Helmut Harder, 24-letni robotnik Andrej Kreft, robotnicy 35-letni Fryderyk Marschall I i 29-letni Fryderyk Marschall II, wszyscy z Pruszcza, 47-letni Jan Philipski, 33-letni brukarz Jan Baldowski i 27-letni kamieniarz Jan Tokarski z Oruni. Pozatem brał udział w kilku wyprawach złodziejskich 24-letni Bernard Socha z Kochstedt, oraz Eryk Durau i 20-letni Jany Kreft z Pruszcza.

Dotychczas wyjaśniono 15 kradzieży z włamaniem.

Wyprawy złodziejskie urządzali uczestnicy szajki na rowerach, na których wracali też wraz z łupem.

Aresztowani oddani zostali do dyspozycji sądziego śledczego.

Zakończenie kursu wyszkolenia kierowników chórów

W poniedziałek, 23 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Polskiego Tow. Muzycznego w Gdańsku przy ul. Oliwaer Tor 2/4 wykład ks. prof. Góreckiego o muzyce kościelnej. Po wykładzie odśpiewa Chór kościelny „Cecylja“ pod batutą p. dyr. Wilkomińskiego kilka utworów kościelnych. W związku nastąpi wręczenie zaświadczeń o ukończeniu kursu wyszkolenia kierowników chórów tym uczestnikom, którzy wytrwali do końca. Jak wiadomo, kurs ten zorganizowany został przez Zarząd Okręgu VI. P. Z. S.

Zwracając uwagę na powyższą imprezę, zapraszamy całe społeczeństwo polskie do wzięcia udziału, ponieważ wykład ks. prof. Góreckiego będzie nadzwyczaj interesujący.

Z sali sądowej

UNIEWINIENIE LISTONOSZA.

W związku z aresztowaniem Listonosza Kapahńskiego w Stangenwalde pod zarzutem sprzeniewierzenia 95 guld., o której to sprawie swego czasu donosiliśmy, odbyła się rozprawa przed trybunałem karnym sądu okręgowego w Gdańsku. Po rozpatrzeniu sprawy okazało się, że potwierdzenie odbło-ru tychże 35 guld., przez adresata znajdującego się na porcie, wobec czego Listonosz K. został uwolniony od winy i kary.

Ze sportu

PIŁKARZE GEDANJ

GRAJĄ W NIEDZIELĘ Z „WARTĄ“

Ligowa drużyna Gędania wyjeżdża w sobotę wieczorem do Poznania na niedzielny mecz z „Wartą“. Jak wypadną gdańszczanie w Poznaniu. Interesuje nas bardzo, jako porównanie naszych piłkarzy z kolegami z kraju. Po ostatnich zwycięstwach Gędania w Prusach Wschodnich, można sądzić, że szanse przeciwników będą równe. Skład Gędania: Formella, Tischbein, Kuntz, Belwon, Kurowski, Schramke, Falow II, Piasecki, Keller, Falow I, Kleina.



PARTNER WYDANIA

GDANSK

HOTELE - RESTAURACJE - KAWIARNIE - LOKALE ROZRYWKOWE

KLUB-BAR
GDANSK
Reitbahn 23, przy Langgasser Tor — telefon nr. 22191.
CZOŁOWY BAR GDANSKA
LOKAL OTWARTY DO GODZ. 4 RANO

Kapelmistrz: Kaemmler
Kierownictwo: Helmut Martini

Uznane powszechnie za pierwszorzędne i najsmaczniejsze

gdańskie likiery
J. S. Keiler Nachf.
GDANSK

Sprzedż butelkowa i probieralna. Bezpośrednio przy Langgasser Tor. Wielki wybór butelek podrzędnych.

Rok zał. 1894

Prawdziwe gdańskie likiery-Lachs
od roku 1598 powszechnie znane

Odwiedzajcie w Gdańsku naszą probiernię godną zwiedzenia.

Sprzedż butelkowa
GDANSK, Breitgasse 52

Modehaus
Luschnath
obecnie
Gdańsk, Langgasse 42 l. p.
w domu Bodenburga dawniej Elisabethwall 6

Poleca się do wykonania sukien, Kostjumów, Kompletów, płaszczy na miarę po przystępnych cenach.

Własne modele. Wykonanie zamówień z dostarczonych materiałów.

Zarząd Miejski w Toruniu
przyjmie od 1 kwietnia 1936 r. na stanowiska kontraktowe

2 techników drogowo-wodnych

Wynagrodzenie przewidziane jest zależnie od posiadanych kwalifikacji według grupy X.—IX. ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924) i rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 28 października 1923 r. o uposażeniu członków zarządu i pracowników związków samorządowych (Dz. U. R. P. nr. 86 poz. 667).

Podania wraz z dokumentami i szczegółowym życiorysem należy nadesłać do Zarządu Miejskiego w Toruniu w terminie do dnia 10 kwietnia 1936 r. Toruń, dnia 19 marca 1936 r. 906

Prezydent Miasta:
(—) Bolt.

Gater
(Hok) leżący, fabrykat firmy Blumwe i Syn, mało używany, w dobrym stanie, oraz traktor marki Benz Komnick z trzema plusgami, mało używany, zdalny do orki, mlócenia i do wszelkich zapędowych maszyn, z powodu upadłości **Korzystnie do sprzedania.**

Leon Fröhlich
zarządca masy upadłościowej
Grudziądz, ul. Budkiewicza 16.

1. R. M. 617. 917

OGŁOSZENIE.
W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych pod Nr. 617 wpisano dziś co następuje:
Alfred Juliusz Priebie i Jadwiga z Łaszewskich Priebowa w Pucku. Umową notarialną z dnia 29 lutego 1936 r. rep. 113/36 not. Brazewicza w Pucku ustanowili rozdział majątkowy, przyczem wykluczyli prawo zarządu i pobierania użytków przez męża odnośnie do majątku żony.
Puck, dnia 18 marca 1936 r.
Sąd Grodzki.
Złecenie Nr. 131.

KONKURS
na stanowisko
burmistrza m. Chojnic

Stanowisko do objęcia natychmiast po zatwierdzeniu wyboru przez władzę nadzorczą.

Warunki:
1) obywatelstwo polskie;
2) przedłożenie świadectwa zdrowia;
3) wykształcenie wyższe wzgl. średnie z conajmniej 3-letnią pracą w charakterze członka zarządu miejskiego lub na samodzielnym stanowisku w administracji samorządu terytorjalnego, bądź też na stanowisku urzędnika państwowego I. kategorii we władzach administracji ogólnej.

Uposażenie według grupy VII. ustawy z dnia 9 października 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924) plus 15 proc. dodatku reprezentacyjnego, dodatkowe wynagrodzenie miesięczne w kwocie 100,— zł. uzależnione od uchwał korporacji miejskich zawarte tylko na jeden okres budżetowy i od zatwierdzenia władzy nadzorczej, mieszkanie służbowe, składające się z 6 pokoi z przynależnościami, za które potrąci się ustawowy dodatek na mieszkanie, opał i światło, za które potrąci się 5 proc. uposażenia.

Zgłoszenia z własnoręcznie napisanym życiorysem, z wyżej podanymi dokumentami i uwierzytelnionymi odpisami świadectw przesyłać należy do dnia 5 kwietnia 1936 r. do Zarządu Miejskiego w Chojnicach.

Chojnice, dnia 18 marca 1936 r. 914
p. o. burmistrza:
(—) R. Stamm, wiceburmistrz.

Licytacja.
W dniu 3 kwietnia br. o godz. 8-jej odbędzie się na targowisku miejskim w Grudziądzu przy ul. Narutowicza — licytacyjna sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych w ilości 50 sztuk.
Kwatermistrz Centrum Wyszki. Kawalerji:
(—) Kentro, major.
Złecenie Nr. 206/GR. 922

BYDGOSZCZ
Dom
czworszy z dwoma interesami dobrze rentujący się bez długu sprzedam korzystnie. Oferty pod „Dnia Bydg. Ilustr.“ Bydgoszcz. M. Focha 12. 835B

TORUN
Tapety
w najnowszych deseniach od najtańszych

Farby
lakier, pokosty terpentyna

Kleje
szelaki, papier szkl., bejce, brzozy

Oliwy
smary, tawot, karbolincum.

Pendzle
szczotki, płaty, wycieraczki

Frotery
włory, froterówki, skurzawki kupujesz najkorzystniej, bo towar solidny w Hurtowni

Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35

Skóry surowe
włosie i wosk kupuje stale po cenach najwyższych
Zygmunt Balcerowicz
Toruń, Żeglarska 21. 487C

Tapety
i borty najnowsze desenie wielki wybór niakie ceny. T. Rzymkowski, hurtownia drogerja. Toruń, Szeroka 43. 757C

Okazyjnie
zaraz do sprzedania tapczan, szafa, stół wieszak. Wiad. Gdynia, Zygmunta Augusta ZUPU, obok poczty, m. 63, od 6—8 po południu. 920 Mk

MEBLE
solidne
po cenach przystępnych tylko w firmie
GOECKI, Toruń
Żeglarska 27, telef. 1251. 687

Niniejszem podajemy do łask. wiadomości wszystkim zainteresowanym, iż w dniu dzisiejszym

otworzyliśmy w Toruniu
Hurtownie Materiałów Budowlanych
pod firmą „CERAMENT“ Sp. z o. o.
Biuro nasze mieści się przy Rynku Nowom'ejskim nr. 7, telefon nr. 2728. Składnice i wytwórnie przy ul. Targowej nr. 22, obok Rzeźni, tel. 2727.

Uskuteczniamy dostawy wszelkich materiałów budowlanych hurtowo i detalicznie franco wloc budowy, oraz wykonujemy specjalne roboty jak: układanie wszelkiego rodzaju posadzek przez mistrzów specjalistów.

Prosząc o poparcie nowego naszego przedsiębiorstwa kreślimy się z poważaniem „Cerament“
Hurtownia Materiałów Budowlanych Sp. z o. o. Toruń.

Nafta
silnopłomienna 1 litr tylko 38 gr

Mydło
ziarniste 1a 1 kg tylko 88 gr

Soda
w kawałkach 15 gr w proszku 35 gr za 1 kg

Kartoflanka
najlepsza 1 kg 35 gr

Persil
paczka tylko 70 gr

Szczotki
wszelkiego rodzaju od najtańszych

Swiece
gromnicze i pokojowe kupujesz najkorzystniej bo towar solidny w Hurtowni

Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35

GDYNIA
Wytwórnia mebli
Stefan Gabała, Gdynia, Świętojańska 73 poleca sv, pialki stolowe, gabinety, kuchnie i wszelkie meble wyściełane. Wyrób solidny Obsługa fachowa. 206 M

Unieważniamy
zaginione zgłoszenie na skład Nr. 454 w magazynie XII celnym. Schenker i Ska, Gdynia. 830 M

Dobre zaprowadzone pokoje umeblowane
w komfortowym 7-0 pokojowym mieszkaniu tuż koło Dworca — okazjynie do nabycia. Wiadomość: Gdynia, Starowiejska 47, m. 1. 846 M

Zaginęło
w Gdyni zgłoszenie na skład celny nr. 630, opiewające na 5 skrzyń herbaty, podpisane przez magazyn Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe, secedowane na firmę Jul. Herman & Co Gdynia. 919 M

Uprowadzonego
10 bm. pieska niskiego fox-terjerka białego, uszka długie, żółte, gwiazda na czole, łaki żółte nad oczami, uciety ogonek. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Toruń, Chrobrego 31/33. Przed kupnem, zabiciem ostrzeżę się. 916 C

Garderobę wiosenną czyści, farbuje
pierwszorzędnie i tanio

SZAROTKA
Farbiarnia i pralnia chemiczna.
Fabryka i przyjmowanie ulica Grudziądzka 11. Filja św. Ducha róg Różanej

2 F. 3/34. 901

WYWOŁANIE.
Helena Gluszkowska w Inowrocławiu, zast. przez adwokata Moellenbrocka w Inowrocławiu, postawiła wniosek na wywołanie listu hipotecznego oraz hipoteki w kwocie 6.000,— mk. zapisanej w dziale III. pod nr. 5 na rzecz Banku Ludowego w Inowrocławiu. Posiadaczka tego dokumentu wyzwa się, by najpóźniej na terminie w dniu 4 listopada 1936 przed poł. o godz. 9 w podpisanym sądzie (pokój 35) odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił i dokument ten przedłożył, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentu.
Inowrocław, dnia 12 marca 1936 r.
Złecenie Nr. 380/8. Sąd Grodzki.

Zakład optyczny Oskar Meyer wiesc. Jasielska i Zeller
zał. 1890 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13-89

Sunienne wykonanie wszelkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. 1130

GDANSK
Odwiedzajcie **WEITZ' KAFFEE STUBEN**
Gdańsk, Langgasse 69.
Ulubiony zakład gastronomiczny. Godny uwagi zimny bufet.

Brylanty
złoto i srebro także monety srebrne
kupuje i przyjmuje po najwyższych cenach zamiast gotówki

I. Neufeld & Synowie
Gdańsk, Langgasse 78.

Podróżna maszyna do pisania
jak nowa, tanio do sprzedania. Oferty do „Gazety Gdańskiej“ pod nr. 123 GdK 845

RÓŻNE
Sadzonki leśne
krzaki ozdobne, conifery i drzewa alejowe w większych i najrozmaitszych gatunkach oddam w większej ilości. Cennik bezpłatnie. — Maks Karnowski, Sepolna-Pomorze. Szkołki Leśne i Alejowe. 493 CK

Lokomobilii
do tartaku o sile 25 PS poszukuję natychmiast. Oferty pod: E. Krüger, Dzieńrzączka, pocz. Nieszawa. 908

— Panie! Co pan ma za towar? Przecież ja pępuga, którą mi pan wczoraj sprzedał, jaka się jak nieszczeście...

OGŁOSZENIA:
wiersz millimetry na stronie 7-lamowej 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 12 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Kontynkuty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w bankach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miesięcznych agencji 2.00 zł
Z odnośnieniem do domu 2.30 zł
Przez pocztę z odnośnieniem do domu 4.50 zł
Pod opłatą 2.40 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.22 gr; przez gońca 2.00 gr
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gr
Zagranicą 4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie piśmie.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wityk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

U W A G I :
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 60 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ogłoszeniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmanu, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Pocha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynia: Józef Bjańsk, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Fagedu“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz, Plac 28 Mierzenia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Toruń: Leon Formanski, Toruń, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odpowiedzialny na Włocławek: Wacław Gańca, Włocławek, Plac 28 Mierzenia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Złotów: Wacław Gańca, Złotów, Kościuszki nr. 1. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

ORLEN

PARTNER WYDANIA

Zielona energia to nasza przyszłość

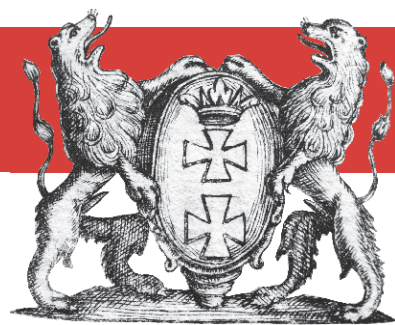


Energia z OZE
to nasza specjalność

– już prawie **50%**
wytworzonej przez nas energii
pochodzi ze źródeł odnawialnych!



Galeria Sztuki Gdańskiej



Harry Schultz – marynista z Elbląga

Dość często ostatnio w moich felietonach powracam do przeszłości, ale to wynik dalszych obostrzeń związanych z koronawirusem i braku nowych wydarzeń malarskich. Z wielką przyjemnością sięgam do wydarzeń, które miały już miejsce.

Przypominam sobie zorganizowaną w 2012 roku w Elblągu bardzo dobrą wystawę w działającej jeszcze wówczas Galerii Zum prowadzonej przez Krystynę Olechnowicz. Dziś po latach doceniam wysocę kulturotwórczą rolę wydarzenia w galerii, która obok kultowej Galerii El w tym zapomnianym przez Boga i ludzi miejscu nadawała jakkolwiek sens życia artystycznego regionu. Dawno minęły czasy rodzącej się tu awangardowej sztuki przestrzennej. Mam wrażenie iż frustracja miejscem zamieszkania jeszcze się pogłębiła i gdyby nie perspektywa powrotu do dawnej świetności dzięki budowie kanału przez Mierzeję Wiślaną, inwestycji ożywiającej ziemię żuławską żadne działania nie dałyby pozytywnego rezultatu. To wielka szansa dla całego warmińsko - mazurskiego regionu, który w przeszłości kwitł i rozwijał się dzięki wyjątkowej aktywności ludzi tu żyjących.

Pamiętam rzesze koneserów starego miejscowego malarstwa początku XX wieku, które mimo swojego w szerszym rozumieniu prowincjonalnego charakteru reprezentowało bardzo wysoki poziom artystyczny. Dzięki dwóm bliskim ośrodkom gdzie można były studiować malarstwo - w Gdańsku i w Królewcu - z Elbląga wywodzi się cała plejada znakomitych artystów malarzy, rzeźbiarzy, grafików. Wymienię tylko paru: Berthold Hellingrath, Harry Schultz, Paul Emil Gabel, Dora Grabosz czy pochodzący z pobliskiego Braniewa Stanisław Chlebowski. To rzeczywiście z racji przynależności terytorialnej przedstawiciele w większości sztuki niemieckiej, ale dziś choćby w przypadku Stanisława Chlebowskiego możemy odwoływać się do pewnych tradycji, które na nowo w Elblągu budowane były przez grono polskich malarzy, historyków sztuki jak i działaczy propagujących polski



Harry Schultz

obraz miejscowej sztuki. Myślę o kilku osobach wśród których wspominam: Gerarda Kwiatkowskiego, Jerzego Wojewskiego, Janusza Hankowskiego, Ninę Bleszczyńską-Wojewską czy Krystynę Olechnowicz. Oczywiście to mój punkt widzenia osoby spoza Elbląga, ale tych osób jest zapewne o wiele więcej.

Za sprawą piszącego te słowa jak i współwłaściciela Sopotkiego Domu Aukcyjnego Jacka Kucharskiego oraz pani Krystyny Olechnowicz przygotowanych zostało przynajmniej kilka wystaw starej sztuki poświęconej Żuławom i Elblągowi. Niestety po likwidacji galerii Zum i wyprawdzie właścicielki galerii pozostały tylko wspomnienia. Przypomnę, że ówczesne wystawy organizowane były również z udziałem kolekcji prywatnych Andrzeja Walasa, kolekcjonera z Oliwy, i zbioru antykwarium „Kraak” z Ditzingen w Badenii - Wirtembergii. Dziś możemy tylko pomarzyć o tych wypełnionych bardzo dobrymi dziełami wystawach.

Od tamtych wydarzeń minęło kilka lat, dzisiejsze zbiory tego żuławskiego zapomnianego terenu jeszcze się powiększyły warto byłoby sięgnąć do nich raz jeszcze. Ostatnie wystawy dawnej sztuki elbląskiej przepełnione były atmosferą miejscowego malarstwa Harry Schultza, najbardziej rozpoznawalnego elbląskiego twórcy, reprezentującego sztukę daleko



Harry Schultz, Portret rybaczki, olej

wychodzącą poza regionalny charakter. Jego malarstwo reprezentowały wówczas cztery obrazy. Był obraz z wczesnego okresu, zatytułowany „Kąpiące się na plaży”, utrzymany w estetyce malarstwa impresjonistycznego, tak sporadycznie spotykanego w niemieckiej sztuce. Widok ten był wyjątkowym dziełem tej prezentacji. Był także mały obrazek, zatytułowany „Wejście do portu”, prawdopodobnie wystawiany na pokazie w monachijskiej galerii „Glastpalast” w 1913 roku, na której artysta został nagrodzony złotym medalem. Było także dzieło, jakże charakterystyczne dla jego twórczości, typowy obraz marynistyczny, „Rudowęglowiec i loma”.

Harry Schultz był jednym z niewielu malarzy europejskich, który malował kutry żalowe, kurońskie i wiślane lomy, budowane zresztą w pobliskiej stoczni w Tolkmicku przez Gottfrieda Modersitzki. Tolkmickie lomy widywałem jeszcze jedynie na obrazach Stanisława Borysowskiego i Gerharda Grafa. Harry Schultz (1874 Elbląg-1958 Schliersee) był także utalentowanym rzeźbiarzem, grafikiem i ilustratorem, współpracował z młodzieżowym pismem „Jugend”. Studiował w Królewcu (1892-1897). Od 1897



Harry Schultz, Rudowęglowiec i loma, olej

do 1901 roku kontynuował naukę w Monachium pod kierunkiem Arnolda Bocklina, Wilhelma Leibla, Frazza von Lenbacha. Później studiował jeszcze u jednego z najświetniejszych monachijskich, profesora Ludwika von Herttricha. Działał w Monachium i pobliskim Hausham, gdzie mieszkał. Często wyjeżdżał w swoje rodzinne strony do Elbląga na plenery artystyczne. Bywał w Sopocie, Gdańsku oraz na Mierzei Wiślanej i Mierzei Kurońskiej. Malował tam również małe porty i pejzaże. Należał do Narodowego Związku Artystów Niemiec oraz stowarzyszenia „Lutpoldgruppe” w Monachium.

Obrazy artysty znajdują się w muzeum: Deutsches Schifffahrtsmuseum w Bremerhaven, Ratyźbonie, Centralnym Muzeum Morskim w Gdańsku i Muzeum w Elblągu. Harry Schultz zapewne należy do najwybitniejszych malarzy Elbląga. Warty jest uhonorowania w swoim mieście.

Inną mało znaną postacią a prezentowaną na elbląskich wystawach był Stanisław Chlebowski, malarz urodzony w pobliskim Braniewie, prezentujący wielką kulturę artystyczną, świetnie wykształcony, uczeń Lovisa Corintha, a zupełnie zapomniany, czeka

na swoje odkrycie, tak jak wielu innych malarzy z tego regionu, o których będzie jeszcze czas napisać i przedstawić ich twórczość.

Inną grupę malarzy tworzyli artyści malujący motywy elbląskie, a mający luźne związki z Elblągiem, na przykład Erich Scholtis, gdański malarz, uczeń słynnego ekspresjonisty niemieckiego Otto Mullera, mieszkający przez dwa lata, od 1944 do 1945 roku w powiecie nowodworskim we wsi Przemysław, czy jeden z najwybitniejszych malarzy gdańskich Fritz Heidingsfeld. Prace obu malarzy można było zobaczyć na wystawie w Galerii ZUM.

Wielkie znaczenie dla Elbląga miała bliskość Królewca i miejscowej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie kształciło się wielu elblążan, gdzie studioowało wielu wybitnych malarzy europejskich takich jak: Kathie Kollwitz, Lovis Corinth czy Edward Bischoff. Wydaje się, że wystawa dla miasta i jego historii stanowiła dużą wartość, przełamywała barierę zapomnienia i braku tolerancji dla historii, na którą przecież my współcześni nie mieliśmy wpływu, ale z której możemy mądrze korzystać.

Warto kontynuować te prezentacje i zachować je dla sztuki i kultury. Warto, rów-

nież zainteresować młodzież, która powinna wiedzieć, że mieszka w mieście, w którym jeszcze niedawno kwitł wielki przemysł, że wielkie kompanie żeglugowe miały tu swoje siedziby, że odbywały się prestiżowe zawody wiosłarskie, że rozwijała się kultura i sztuka.

Jednocześnie pamiętać trzeba, że z Elbląga wyjeżdżały oddziały szturmowe SA, brunatne koszule do akcji pacyfikacji gdańskich Żydów. Nielatwą mamy historię, w każdym zakątku naszego kraju znajdują się dobre i złe karty, ale próbujemy się z nimi zmierzyć pamiętając o tych złych, pokazujemy dobre. Doskonałym przykładem były wystawy w Galerii Zum przywracające historii i pamięci wielu ciekawych, zdolnych i wartościowych artystów pochodzących z Elbląga, o których tu na miejscu często niewiele wiemy. Mam wrażenie, że w nowym otwarciu tego miasta, będzie również możliwość do powrotu dawnych tradycji związanych z rozwojem sztuki w tym historycznym i interesującym mieście.

Stanisław Seyfried

Obrazy pochodzą z kolekcji Andrzeja Walasa i Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Elblągu

PRODUKT
POLSKI



Polski
Cukier



Daje początek
polskim
wypiekom.

Sport szkolny z Energa



Wiosenna edycja „czwartków lekkoatletycznych”

Już za miesiąc rozpocznie się drugi etap eliminacji do „Ogólnopolskich Czwartków Lekkoatletycznych”. Do finału miejskiego, który odbędzie się 29 czerwca na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym, pozostały jeszcze trzy rundy wiosennej edycji. Tuż po finale miejskim w czerwcu na najlepszych sportowców czeka ogólnopolski finał.

Terminy rundy wiosennej przedstawiają się następująco: 15.04, 19.04, 22.04, 26.04 (termin rezerwowany), 29.04, 06.05 (finał miejski). Każdorazowo zawody rozgrywane będą na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym przy al. Grunwaldzkiej 244, a początek zawodów planowany jest na godzinę 10.00.

Zawody „Czwartki Lekkoatletyczne” organizowane corocznie przez Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego gromadzą na starcie najmłodszych sportowców wchodzących dopiero w świat sportu, a chcących sprawdzić się w lekkoatletyce. Uczestnicy startują w następujących konkurencjach: biegu na dystansie 60 metrów, skoku w dal, rzucie piłeczką palantową, biegu na dystansie 300 me-



trów, biegu na dystansie 600 metrów, biegu na dystansie 1000 metrów, pchnięciu kulą. Prawo startu w zawodach mają uczniowie trójmiej- skich szkół podstawowych.

Wszystkie konkurencje klasyfikowane są w trzech kategoriach wiekowych: grupa wiekowa 13 lat - rocznik 2008, II grupa wiekowa 12 lat - rocznik 2009, III gru-

pa wiekowa 11 lat i młodsi - rocznik 2010. Każdy zawodnik może startować podczas jednych zawodów w dwóch konkurencjach lekkoatletycznych, jednej

biegowej oraz jednej technicznej.

Jesienią, z uwagi na panującą pandemię, rozegrano jedynie dwie rundy. W zawodach wystartowało w sumie 130 młodych sportowców, którzy reprezentowali 14 gdańskich placówek oświatowych. Prezentujemy najlepszych zawodników wraz z osiągniętymi wynikami osiągniętymi podczas obu jesiennych rund:

1. Julia Zaleska z SP 75 w biegu na 300 m uzyskała 46,90 s.
2. Filip Słoński z SP 8 w biegu na 60 m uzyskał 8,1 s.
3. Julia Grabowska z SP 47 w biegu na 60 m uzyskała 8,5 s.
4. Patrycja Wojda z SP 27 w biegu na 60 m uzyskała 9,0 s.
5. Lena Sprengel z SP 27

w rzucie piłeczką palantową uzyskała 44 m.

6. Klaudia Gochowska z SP 8 w rzucie piłeczką palantową uzyskała 35 m.

7. Alan Kożuchowski z SP 8 w rzucie piłeczką palantową uzyskał 35 m.

8. Natalia Świątkowska z SP 75 w skoku w dal uzyskała 4,69 m.

9. Emilia Adamczyk z III STO w skoku w dal uzyskała 4,37 m.

Zgłoszenia grupowe na druku organizatora dostępnym na stronach www.gokf.gda.pl przyjmowane będą drogą elektroniczną pod adresem czwartkigokf@wp.pl lub osobiście w dniu zawodów. Zgłoszenia indywidualne przyjmowane będą przed startem w dniu zawodów.

źródło GZSiSS



Aktywnie i turystycznie choć zdalnie

Grupa Turystyki i Rekreacji działa prężnie, aktywnie i turystycznie choć zdalnie.

Uczestnicy spotykają się online, rozmawiając, przypominając sobie znaczenie znaków turystycznych obowiązujących podczas wędrówek. Podczas zajęć zdalnych dzieci zachęcane są do możliwych aktywności. Plano-

wane są nowe wycieczki, zajęcia i warsztaty na czas „pandemiczny”. No i oczywiście wciąż trwa rywalizacja, w której biorą udział uczestnicy zajęć. Właśnie zakończył się konkurs „Mój przyjaciel śnieg”, polegający na budo-

waniu ze śniegu. Pierwsze miejsce w tym konkursie zdobyła Alicja Wołoszyk, drugie Kaja i Klaudia Kallas, a trzecie przypadło w udziale Natalii Gackowskiej i Michałynie Koperskiej. „Zgadnij jaki to ptak?” to konkurs or-

nitologiczny, w którym najlepiej poradziły sobie Klaudia Kallas i Aleksandra Bielska. Trwa konkurs „Na biało” polegający na tworzeniu białych potraw.

źródło GZSiSS

